Należytość poczt. opłacono gotówką.
Nr. 9 KRAKÓW 25 LUTEGO 1934 R. CENA 20 GR.
ROK X

DZWON NIEDZIELNY



Mimo kryzysu katol. Stow. Młodz. Polskiej stale rosną liczebnie i jakościowo. Wyjdą z nich nawet setki tysięcy dobrych Polaków-katolików, którzy sprawy Chrystusowej nie będą się wstydzić, bo wiedzą, że tylko w Chrystusie prawdzi we odrodzenie świata — Na fotografii SMP. Balin obok pomnika poległych z Balina i Luszowic. Pomnik ten budowali druhowie.

Życie nic nie straciło na wartości.

Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina z Częstochowy, wydał obszerny list pasterski, w którym na szerokiem tle stosunków współczesnych rozwija tezę o niezmiennej wartości życia człowieka.

„Gorąco pragnę — pisze Dostojny Autor do swych wiernych — abyście sobie jasno uświadomili: 1. że mimo nieporządku dziś panującego na ziemi, mimo wszelkiej biedy i nędzy, zawsze życie zachowało pełną swoją wartość, bo ma cel wieczny, w którego osiągnięciu nic i nikt wam przeszkodzić nie może, 2. że zdecydowanie dążąc do tego celu, podporządkowując mu wszystkie wasze troski i wysiłki temsamem torujecie sobie i ludzkości jedynie pewną drogę do lepszej przyszłości także na tej ziemi".

W dalszym ciągu kreśli Ks. Biskup wnikliwą charakterystykę czasów obecnych, wywierających tak ujemne piętno na poglądach o życiu:

„Różne, a niestety bardzo liczne są niebezpieczeństwa, jakie wywołuje dzisiejszy kryzys na całym świecie. Wśród nich jest jedno niebezpieczeństwo, o którem naogół rzadko się mówi, które jednak w swych skutkach może stać się katastrofalnem. Życie coraz to większych mas staje się bezcelowem, przynajmniej tak się zdaje, i tak to odczuwają ci, których ten los spotkał. Miljony ludzi dziś nie mają pracy, choć mają siły, zdolności i chęci do niej. Większa część naszej młodzieży, gdy opuszcza szkołę, dziś prawie żadnych nie ma widoków, by przez pracę wykazać czego się nauczyła i w ten sposób stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa. Całemi latami żyją bezczynnie i nie wiedzą, co robić ze sobą, jaką treścią napełnić życie. A zdaje się, jakoby to był już los nieunikniony dla wielkiej i coraz większej części ludzkości, bo postępująca technika i racjonalizacja pracy coraz więcej czyni zbytecznemi siły ludzkie. Bezpośredni skutek tego tragicznego położenia jest ten, że nie mając pracy, te masy, też nie mają środków do życia. Lecz choć to jest wielkiem nieszczęściem, nie jest jednak jedynem i bodaj nie największem. Największem nieszczęściem jest to, iż w tych bezrobotnych masach wytwarza się poczucie, jakoby życie ich stało się bezcelowem, bezwartościowem, pozbawionem wszelkiej treści, owszem jakoby stali się ciężarem dla rodziny i społeczeństwa. Jest to uczucie gorzkie, poniżające, z którego łatwo może się zrodzić rozpacz, zdolna do wszelkich zbrodni. Bo cóż człowieka hamować może, jeżeli ma przekonanie, że życie jego jest bez celu i wartości? Już dziś widzimy straszne skutki tego pesymistycznego nastroju w niezliczonych duszach. W przerażający sposób szerzą się samobójstwa, zbrodnie przeciwko kiełkującemu życiu, sztuczna niepłodność w małżeństwach. I nie dziw, bo kiedy życie dziś nie ma celu, nie ma wartości, czyż warto je zachować? I czyż warto tworzyć nowe życie? Powstały w Polsce, jak wiadomo nawet prądy, które na podstawie tego stanu rzeczy i tego pesymistycznego pojęcia życia, wprost zachęcają do tych zbrodni i ułatwiają je, tworząc w tym celu organizacje i instytucje, oraz próbują wpływać w tym kierunku na ustawodawstwo.

Niemniej groźny jest inny objaw tego rozpaczliwego zapatrywania na wartość życia. Pod jego wpływem bowiem ludzie coraz mniej szanują swoją osobistą godność, a stają się coraz skłonniejsi do poniżenia, a nawet upodlenia siebie samych. Bo kiedy życie nie ma wartości zgoła żadnej, lub ma niewielką, warto je sprzedać za byle co, albo je wystawić na byle jakie ryzyko. Stąd szerzy się korupcja. Za drobny kąsek chleba ludzie są gotowi porzucić zasady, które dawniej uważali za święte, z łatwością przechodzą z jednego obozu do drugiego, zmieniają swoje przekonania lub je ukrywają. Łamią się charaktery, znika z życia prywatnego, a jeszcze więcej publicznego, szczerość uczciwość i wzajemne poważanie, a natomiast szerzy się zakłamywanie, obłuda i pogarda człowieka. Równocześnie otworzyło się szerokie pole dla wyzysku tak materjalnego, jak moralnego człowieka. Bo jakże go nie wyzyskać, kiedy życie nie ma dla niego żadnego celu, nie przedstawia żadnej większej wartości, kiedy on sam jest gotów oddać je za byle co?

Na tem tle powstała już nawet jakaś nowa teorja, czyli filozofja państwowa, niemniej zgubna, niż te konkretne objawy życia, na któreśmy dopiero co zwrócili uwagę. Według tej filozofji jednostka jaka taka wogóle przestała istnieć, nie ma już dziś prawa do własnego indywidualnego celu. Jest ona tylko cząstką społeczeństwa i tylko jako taka istnieć i żyć może. Jest ona tylko materjałem, który państwo może używać i kształtować, jak to uważa za potrzebne". Ten pogląd i wynikające z niego konsekwencje nie mogą jednak odnieść ostatecznego zwycięstwa, bo:

„Nie jest prawdą, że jedynym i najwyższym celem ludzkości jest ten, by stworzyć sobie na ziemi najwygodniejsze warunki życia.

Nie jest prawdą, że narody i państwa są tylko cząstkami ludzkiego społeczeństwa i nie mają żadnego własnego celu i żadnej własnej wartości, a przez to dziś, kiedy ludzkość wspólnemi siłami ma stworzyć nowy jednolity na całej ziemi porządek, powinnyby zniknąć.

Nie jest prawdą, że człowiek jest tylko cząstką państwa, w którem jako jednostka, utonąć powinien, gdyż poza państwem nie posiada żadnej własnej wartości, a życie jego żadnego indywidualnego celu.

Nie jest nareszcie prawdą, że gdy człowiek nie może znaleźć żadnego zajęcia lub stał się niezdolny do pracy, przez to samo i życie jego staje się bezcelowem, bezwartościowem".

Dalszy ciąg listu stanowi głębokie uzasadnienie tezy na podstawie przesłanek wiary i cech natury ludzkiej.

List kończy się wezwaniem, aby wierni zechcieli z większem skupieniem i głębszem wzruszeniem przeżyć to, co kończący się Rok Jubileuszowy przypomina z taką siłą.

Czasy Odkupienia i dzisiejsze przedstawiają podobne warunki. Jak przed 1900 laty, tak i dziś widać załamanie się starego porządku i tworzenie się nowego, w którym ludzkość musi się przejąć słowami Zbawiciela:

„Szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane". (Mat. 6, 33). (KAP).

Na niedzielę II. Postu.

EWANGELJA (Mat. 17, 1 — 9).

Onego czasu: Wziął Jezus Piotra, i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził ich na górę wysoką osobno: i przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jako słońce: a szaty zaś jego stały się białe jako śnieg. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie: dobrze jest nam tu być: jeżeli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku, mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobałem: jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoję, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jeno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie opowiadajcie o widzeniu, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Rozumiemy, iż Apostołom na czas męki Jezusa był potrzebny Tabor. Któżby się nie załamał w takich godzinach? Ukazanie chwały Jezusa, świadectwo największych mężów Star. Testamentu Mojżesza i Eljasza, ich rozmowa o męce Jezusowej — „opowiadali jego zejście (śmierć), które wykonać miał w Jeruzalem" Łuk. 9, 31 — głos Boga-Ojca, jak przedtem podczas chrztu w Jordanie, musiały dać inne zrozumienie cierpienia Mistrza. Nie wszystkich Apostołów czyni Jezus uczestnikami swego przemienienia się, zapewne nie byli wszyscy na tyle przygotowani. Może owa przeogromna i przebolesna zmiana Taboru na Golgotę tembardziejby nimi zachwiała. Ci trzej byli najwybitniejsi, Piotr, klucznik nieba, Jakób, pierwszy poniósł męczeństwo z ich grona, Jan, opiekun Matki Jezusa, Jezus wyróżniał ich częściej: byli świadkami cudu wskrzeszenia córeczki Jaira, jak również śmiertelnej trwogi w Ogrojcu.

Św. Leon pięknie wykłada znaczenie przemienienia Pańskiego i dla apostołów i dla nas: „Owo przemienienie miało głównie na celu, by ze serc apostołów wyrzucić zgorszenie krzyża (spustoszenie we wierze, w nadziei, które widok krzyża Jezusowego, czy ich własnego w późniejszem ich życiu przez niezrozumienie cierpienia mógł sprawić) i aby poniżenie w dobrowolnie podjętych przez Jezusa mękach nie podkopało ich wiary, skoro przedtem była im objawiona wspaniałość Jego chwały. Ale także zostały położone fundamenty pod nadzieję Kościoła. Wszystko ciało Chrystusa, t. j. wszyscy wierzący w Niego, powinni dowiedzieć się, jaka przemiana dla nich również jest przydzielona od Boga; wszystkie członki t. j. my, którzy stanowimy mistyczne ciało Jezusowe, otrzymają udział w owej chwale. Sam P. Jezus obiecał, kiedy mówił o chwale swego powtórnego przyjścia: „Tedy sprawiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie ojca ich". Mat. 13, 43. I św. Paweł nam to zaręcza: „utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi", Rzym 8, 19. Tej błogosławionej chwili apostołowie nie zapomną, umacniają wspomnieniem jej siebie i wiernych. (1 Piotr 1, 6. Jan 1, 14.) Toteż cierpienia napawały ich radością: „A oni szli od obliczności rady, radując się, iż się stali godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć". Dziej. 5, 41. Św. Andrzej na widok krzyża, swego łoża śmiertelnego miał wołać, wyciągając doń ręce: Witaj krzyżu zdawna czekany, czule kochany, bez przestanku szukany zabierz mię z tego świata i oddaj mię temu, który mię przez cię odkupił. (Brewiarz). Dobrze zapamiętali rozkaz: „jego słuchajcie". Pamiętni słów Jego: „Idąc, nauczajcie wszystkie narody..." na wszelkie zakazy mieli jedną odpowiedź: „Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi". Dziej. 5, 29.

Św. Franciszek z Asyżu rozważając przemienienie Jezusa, wypowiada: „Tak wielka jest chwała, która mię czeka, iż mi każde cierpienie i upokorzenie rozkoszą jest". Dusze, rozumiejące trudy i cierpienia dla Chrystusa, umacniają się tą nadzieją, uważając wszystko inne „za gnój", (Filip 3, 8), nie warte, by mu życie i siły poświęcić. To już wyznawał Mędrzec Pański (Eccle 1, 2): „Marność nad marnościami i wszystko marność", „jednemu Bogu służyć nie jest marnością". (Tom. a Kemp.) **X. St. M.**

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

25 lutego niedziela „Sucha", Cezarego m.
26 „ poniedz. Wiktora b. m., Małgorzaty z Kortony
27 „ wtorek Aleksandra b.
28 „ środa Romana op., Teofila m.
1 marca czwartek Albina b. m.
2 „ piątek Pawła m. Heleny
3 „ sobota Kunegundy ces.

Ustawa o składkach na rzecz Kościoła Katolickiego.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 35 poz. 358. z dnia 17. III. 1932 r. ukazała się ustawa, regulująca na całym obszarze Państwa Polskiego z wyjątkiem Śląska, — tam bowiem pozostały dawne przepisy — datki na potrzeby Kościoła katolickiego. Wchodzi ona w życie według tegoż rozporządzenia 1 stycznia 1934 r. Dotychczas obowiązywały trzy różne ustawy, a mianowicie niemiecka, rosyjska i austrjacka, jako pozostałość po zaborach. Państwo Polskie utrwalając swą samodzielność usuwa dawne ustawy, które do czasu musiały wystarczyć, a wprowadza nowe bardziej narodowi odpowiadające. Było to dziwaczne — początkowo konieczne, nie można starego burzyć, nie mając jeszcze nowego prawa. — Nie mogło się to stać za jednem pociągnięciem pióra. W kolei ujednostajniania przyszedł czas i na ustawę o składkach na rzecz Kościoła katolickiego. Nie jest to więc rzecz nowa i żaden nowy ciężar nie przybywa.

Chcielibyśmy ustawę powyższą streścić dokładniej i przytoczyć w ważniejszych wyjątkach, by czytelnik sam mógł się przekonać. Sama ustawa jest obszerna i dokładna, obejmuje 19 artykułów. Art. 1. „Dla pokrycia wydatków na potrzeby kościelne parafji służyć mogą jako środek pomocniczy składki, przewidziane w ustawie niniejszej". Artykuł przytoczony powinienby wystarczyć,

by zamknąć fałszywym „obrońcom uciśnionego ludu„ rzucające steki kłamstw usta. Gardłują o chęci stworzenia idącego w setki miljonów funduszu na utrzymanie duchowieństwa, a ustawa obejmuje tylko potrzeby parafji. Składki zbierane w parafji tylko na miejscowe potrzeby będą użyte. I to nie na utrzymanie księdza, lecz n. p. na opłacenie stróża, kościelnego, organisty, asekuracji, kasy chorych, utrzymania i zabezpieczenia świątyni czy inwentarza kościelnego i t. p. Katolik, którego obchodzi życie parafjalne, zna owe potrzeby i całkiem go one nie dziwią, ale raczej są one jego troską.

Inne słowo tegoż artykułu jeszcze bardziej okazuje złą wolę przeciwników, a mianowicie: „mogą“. Jeżeli parafja uzna przez swoich przedstawicieli jako niepotrzebne owe datki w tej parafji, czy też w tym czasie, to ich nie uchwali. Nie jest ciężarem, jeżeli się coś dobrowolnie podejmuje. Ustawa dozwala tylko na nie, lecz ich nie nakłada gwałtem. Gdy jednak w danej parafji takie datki uchwalą, stają się obowiązkowe i podlegają przymusowemu ściągnieniu. Nie byłoby potrzebnem szerokie objaśnianie tej rzeczy, bo przeważnie katolicy czekają na uporządkowanie tych spraw, gdyby burzyciele nie fałszowali prawdy i nie bałamucili wielu nieuświadomionych. **Art. 2-gi** dzieli te **składki** na a) **zwyczajne** i b) **nadzwyczajne**, które „mogą być wymierzane i pobierane niezależnie jedna od drugiej“. Składki zwyczajne normuje ustawa następująco: Opłacają je katolicy mieszkający w parafji, czy poza nią, o ile płacą podatek z gruntu, czy z przedsiębiorstw, czy handlu w gminie należącej do parafji. Za podstawę brany jest podatek z poprzedniego roku. Nie wchodzą w rachubę dodatki do podatku, degresja, podatek drogowy, i t. p. (artyk. 3. i 4.) Od zasadniczego podatku wynosi składka zwyczajna od 1—5%, zależnie od uchwalenia; owa wysokość (1, czy 2, czy — 5%) może być wyznaczona tylko na 5 lat, bo po 5-ciu latach może się pokazać składka niepotrzebna, lub w innym procencie, nigdy wyższym jak 5% (art. 7). Tenże artykuł kończy się: „i przeznaczone są **na zasilenie funduszów**, któremi rozporządza Rada parafjalna“. Sam ustawodawca nie uważa tej składki za wystarczającą na potrzeby kościelne, i pojmuje ją tylko jako **zasilenie** i przypuszcza, że Rada parafjalna (artyk 7) musi mieć jeszcze inne źródła dochodu.

Weźmy — dla przykładu — taki szczęśliwy obrót rzeczy, że delegaci uchwalą składkę i to najwyższą t. j. 5%. Parafja K. liczy 2.100 osób, w skład wchodzą 3 gminy. Jedna z gmin zapłaciła podatku za rok 1933 1.702 zł; więc 5% wyniesie 85 zł 10 gr, druga gmina zapłaciła trochę mniej, 3-cia trochę więcej. Cała suma nie doniesie 300 zł. To dopiero stróż kościelny zapłacony będzie na ½ roku, a inne potrzeby? Największa parafja 20.000 tysięczna mogłaby zebrać kapitał koło 3000 zł; przy większej parafji są większe wydatki. Obdzielić przy większym kościele służbę kościelną, nie mówiąc o innych wydatkach, toby otrzymała tyle, że głodowe pensje dzisiejsze innych pracowników wydawałyby się płacami dyrektorów fabrycznych. Apostołowie fałszu dobrze tą sprawę rozumią, nie są znowu tak bardzo ograniczeni na umyśle, ale podjudzają, by swoje cele przeprowadzać między nieuświadomionymi.

Widzimy, że niektóre parafje, a jest ich najwięcej, zostałyby przy tej ustawie skazane na marny żywot, gdyby dotychczasowa ofiarność ustała. Znajdą się znowu burzyciele (oni są niezmordowani), i powołując się na ustawę będą podkopywać ofiarność, jako niepotrzebną wobec ustawy na ten cel.

Art. 7. przewiduje jednak i taki wypadek, kiedy zwyczajna składka może być wyższa, niż 5%. Nie narzuca tego znów ustawa sama tylko parafja uznając jej konieczność, musi o nią zabiegać, a ustawa tylko przewiduje jej możliwość. Tak bowiem mówi: „Nałożenie składki zwyczajnej wyższej od przewidzianej w poprzednim ustępie (do 5%) może mieć miejsce w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie i w razie stwierdzenia konieczności, wymaga zatwierdzenia na wniosek Ordynarjusza (Biskupa), wojewódzkiej władzy administracji ogólnej w porozumieniu z Izbą Skarbową“. **Artyk. 8.** stwierdza: „**Składkami zwyczajnemi zarządza Rada parafjalna**“. Decydujący głos będzie miała przedewszystkiem parafja, przez nią wybrane przedstawicielstwo i Rada parafjalna. Zakres działania i forma postępowania tak jest określona przez ustawę: „Zgromadzenie parafjalne zwołuje na wniosek miejscowej Rady parafjalnej, utworzonej zgodnie z prawem kanonicznem (kościelnem), miejscowy duszpasterz“ — „obwieszcza z podaniem porządku dziennego zgromadzenia na dwa tygodnie przed terminem zapomocą dwukrotnego ogłoszenia podczas nabożeństwa głównego“... może być zawiadomienie na drzwiach kościelnych lub w miejscowem czasopiśmie. Zgromadzenie wybiera przedstawicielstwo, w parafji do 1000 osób — 6 członków, do 5.000 — 12 członków, jeszcze większe parafje 15. i tyluż zastępców. Artyk. 12. normuje sposób wyboru. „Przedstawicielstwo wybierane jest przez równe tajne i bezpośrednie głosowanie. Prawo wybierania zależne jest od następujących warunków: a) obywatelstwo polskie, b) przynależność do Kościoła katolickiego i danego obrządku, c) 24 lat ukończonych, d) opłacanie podatków. Na czas postępowania upadłościowego, utraty praw obywatelskich, ubezwłasnowolnienia i kary więziennej prawo wybierania ulega zawieszeniu“. O wyborze rozstrzyga większość, w razie równości głosów rozstrzyga los. Wybranym może być, kto ma prawo wybierania, 30 lat skończonych, i pełność praw obywatelskich. „Prawo wybieralności nie przysługuje osobie, znanej z bezrządu co do majątku lub ze złych obyczajów“.

Należałoby wyjaśnić pojęcia „przedstawicielstwo“ i „Rada parafjalna“. „Rada parafjalna“ nie ma w każdym razie nic wspólnego z Radą parafjalną Akcji katolickiej, która od tego czasu nazywa się **»Parafjalna Akcja Katolicka«**. Sprawę tę wyjaśni ostatecznie rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, które zapewne wkrótce się ukaże.

„Dobrodziejstwo“ ustawy niniejszej co do składek zwyczajnych dla wielu parafij będzie nieznośnym ciężarem w przeprowadzeniu. „Rada parafjalna zawiadamia pisemnie każdą z osób — o wysokości składki (a więc o te 5 gr, czy 10, czy 15 trzeba osobno pisać zawiadomienie, posyłać pocztą, czy posłańcem — nie będzie bez kosztów) „i terminie jej płatności oraz przeprowadza pobranie składki. Nieuiszczone w terminie składki ściągają przymusowo na wniosek Rady parafjalnej zarządy gmin . . . — Wiele mniejszych i nieprzemysłowych i nie handlowych parafij zapewne nigdy nie będzie korzystało z tej ustawy, bo „nie opłaci się skórka za wyprawę“. Ustawa omawiana może mieć znaczenie, gdy idzie o składki nadzwyczajne, które mają zastąpić dawniejsze t. zw. „konkurencje“, ale tę sprawę omówimy osobno. *X. St. M.*

O prasie katolickiej.

Kwestja potrzeby dziennika katolickiego była omawianą już wielokrotnie; znajdowała ona zwolenników i przeciwników. Jest jednak rzeczą pewną, że jak długo nie będziemy mieli gazety codziennej, tak długo nie możemy nawet marzyć o rywalizacji z czasopismami innych kierunków. Czasopism tygodniowych i miesięcznych mamy podostatkiem, i to zastosowanych do czytelników różnego poziomu. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że każdy mie-

sięcznik lub tygodnik ma swoje, ściśle ograniczone koło czytelników; jesteśmy więc kompletnie pozbawieni możności rzucania haseł i myśli w naród i poruszenia większych mas ludności w wypadkach, kiedy zachodzi tego potrzeba. Czasopisma katolickie, po większej części, są nastawione na uwagę czytelnika z ludu, ze wsi. Lecz w czasach dzisiejszych zainteresowania robotnika i rolnika rozszerzyły się znacznie, lud zmienił swe gusta pod wpływem prasy partyjnej i sensacyjnej. Jadąc pociągiem podmiejskim, często widziałem różne „Ekspresy" w rękach kobiet wiejskich powracających z targu.

Co do ludności miejskiej wszystkich klas społecznych, musimy stwierdzić, że główną jej strawą umysłową, chlebem powszednim, jest *gazeta codzienna*. Dzisiejszy człowiek nie lubi wiadomości spóźnionych. Artykuł, nawet ideowy, wydrukowany w dzienniku posiada dlań o wiele więcej powabu i powagi, aniżeli — misięczniku lub tygodniku zeszytowym. Jednem słowem, walka między czasopismem długookresowem a dziennikiem jest nierówną i przesądzoną zawsze na korzyść dziennika.

Drugiem zapytaniem jest — jaką powinna byłaby być gazeta katolicka? Tu musimy wziąć pod uwagę, że najpoczytniejszemi czasopismami polskiemi wśród wszystkich klas społecznych są gazety typu informacyjno-sensacyjnego.

Dlaczego? Przedewszystkiem dzięki *bezpartyjności*, dalej — dzięki obfitości informacyj. Obserwowałem, nietylko w Polsce, zjawisko powszechne, że polityka, zwłaszcza partyjna, nuży publiczność. Urzędnik, lub człowiek interesu, czyta gazetę przeważnie w chwilach odpoczynku, lub w tramwaju, pociągu, u fryzjera i t. p., kiedy nie chce się obciążać głowy polemiką partyjną. W rezultacie — fakt, że czasopisma partyjne zawsze są deficytowemi, bez względu na kierunek polityczny. (Nie znaczy to bynajmniej żeby nie mogły istnieć pisma będące organami różnych stronnictw. Red.)

Dział informacyjny w prasie katolickiej winien być powszechnym, interesującym, a zarazem poważnym. To znaczy, że winien zawierać wszystko, cokolwiek posiada każde pismo poczytne, lecz materjał musi być podzielonym i ułożonym tak, by sprawy kryminalne i sensacyjne nie zajmowały miejsc honorowych, które im się nie należą. Oprócz tego, korespondenci katoliccy, wogóle, powinniby zmienić sposób informowania, co jest sprawą bardzo ważną.

Niechże mi powie ktokolwiek z kolegów pisujących ze wsi lub miasteczka prowincjonalnego: kogo, poza jego ziomkami, mogą interesować szczegóły pochodu chłopców i dziewcząt (zresztą przemiłych) z orkiestrą straży pożarnej?... Albo podniosłe kazanie okolicznościowe, wygłoszone przez księdza katechetę?... Albo zapewnienie, że na rekolekcjach zamkniętych był bardzo pobożny nastrój (zkąd korespondent to wie?)

Szanowni koledzy, czy wy nie żyjecie wśród ludności żywej, różnej, z usposobienia, kraju i rodzaju pracy? Odpowiedzcie nam o waszem prawdziwem życiu codziennem z jego trudnościami, nędzą, brakiem środków lokomocji i książek, sprawach katolickich rozumie się także, ale nie o samych uroczystościach, opowiedzcie o tem szczerze a każda wasza korespondencja będzie żywą i niezmiernie ciekawą. Jeżeli nie wiecie, jak to się robi, zaglądnijcie do dzienników, a zobaczycie. Nauczcie się fabrykacji towaru na gust nowoczesny! O to tylko chodzi.

Drugą bolączką, a to specjalnie inteligencji, jest brak czasopisma literackiego o katolickiem, klasycznem podłożu artystycznem, gdzieby umieszczono odpowiedzi na głębsze zaczepki prasy wolnomyślicielskiej. W Krakowie powstała myśl o utworzeniu katolickiego „pogotowia literackiego". Myśl świetna. Ale następnie powstało pytanie — gdzie owe pogotowie będzie zabierać głos? Wszystkie czasopisma t. zw. „literackie" są w rękach grup o specyficznem (zwykle bałamutnem) nastawieniu, a katolickie są redagowane tak ciężko i naukowo, że tam niema mowy o polemice, tembardziej, że nikt, oprócz wtajemniczonych, ich nie bierze do ręki.

Reasumując powyższe, jestem zdania, że czas nagli, by prasa katolicka wyszła częściowo z zakrystji, a częściowo z sali uniwersyteckiej, by głos jej został usłyszanym i myśl zrozumianą przez szersze koła czytelników, jak to ma miejsce w innych krajach. Musi ona docierać tam, gdzie głos z ambony nie dochodzi.

S. Radziwanowski.

Co się dzieje w Austrji.

W ubiegłym tygodniu w Austrji toczyła się krwawa wojna domowa. Sprowadziły ją ścierające się stronnictwa: socjalistów i faszystowców. Przedstawiciele organizacji półwojskowej i faszystowskiej t. zw. **Heimwehr** (obrona ojczyzny) zorganizowali nawet „rewolucję na rzecz rządu", niby celem poparcia dążeń rządu Dollfussa. Korzystając z jego wyjazdu do Węgier przygotował się wicekanclerz Fey i dowódca Heimwehry Starhemberg do zgniecenia socjalnej demokracji, która od 15 lat miała przewagę we Wiedniu, posiadała własną bojówkę: Schutzbund (związek obrony) i w dzielnicach robotniczych pobudowała olbrzymie domy niby twierdze, zaopatrzone w karabiny maszynowe i t. p. Kiedy policja zabrała się do rozbrojenia Schutzbundu, socjaliści stawili opór. Wezwane wojsko przy pomocy artylerji zniszczyło ogniska oporu i zdobyło je szturmem. Na prowincji zaszły podobne wypadki, rozpoczęte w Linzu. **Padło około 1500 osób,** w tem ok. 300 z policji i wojska. Oczywiście rannych jest znacznie więcej. Zaaresztowano wybitnych działaczy i posłów socjalistycznych, paru schwytanych z bronią w ręku pokarano śmiercią na mocy ogłoszonych sądów doraźnych. Dwaj przywódcy socjalistyczni: Baner i Deustch, obaj żydzi uciekli do Czech, pozostawiając swych podkomendnych na łaskę losu. Kanclerz Dollfuss przez radjo wezwał obałamuconych robotników do poddania się, obiecując łaskę. Część powstańców usłuchała wezwania. Opór socjalistów wszędzie stłumiono, — rzeczszczególna, że hitlerowcy zachowali się zupełnie spokojnie. A może oni chcą być tym trzecim, który się cieszy (tertius gaudens) i objąć spadek po Dollfussie? W Heimwehrze jest wielu zwolenników Hitlera, a wszelkie zwycięstwo w wojnie domowej jest jednak klęską. Przed 300 laty Rydiger von Starhemberg obronił Wiedeń przed Turkami (1683), obecnie inny Starhemberg zdobył go na rodakach.

Oczyśćmy miasto z brudów.

Pewien odłam prasy krakowskiej zwrócił uwagę na alarmujący objaw roztaczania zgnilizny moralnej przez niektóre kina krakowskie. I słusznie podniesiono, przytaczając brzmienie niektórych ustaw i rozporządzeń wykonawczych, że odpowiedzialność za ten nie normalny stan ponoszą głównie cenzura filmowa i władze administracyjne.

Nie wystarczy jednak, zdaniem naszem, ograniczyć się do tej jednej dziedziny. Niemoralność przyjęła wielobarwne formy i operuje różnorodnemi środkami; ale w jej działaniu da się dostrzec wielką solidarność i celową taktykę postępowania. Przegląd szpalt tz. brudnej prasy (pisma erotyczne, kryminalne) doprowadzić nas musi do wniosku, że treść jej dziwnie się pokrywa z zawartością scenarjuszów filmowych i obie te gałęzie (obok wielu innych) pracują zgodnie ręka w rękę. Ciekawą i konieczną będzie przeto rzeczą zbadać jakie pozycje zajęła w Krakowie ta właśnie brudna prasa. Bilans takiej ankiety będzie nad wyraz smutny i oskarżający. Wystarczy przejść się po mieście, rzucić okiem na kioski, sklepy tytoniowe, wystawy księgarń, by się przekonać o intensywnym i wprost zastraszającym kolportażu pornograficznych pism w naszem mieście. Wszędzie prawie widnieją na honorowem miejscu te krzyczące świadectwa dzisiejszej rozwiązłości: Eroticon, Warszawianka, Reportaż, Wolne żarty, Bocian, Tse-tse... obok innych kryminalno-sensacyjnych. Wszystko na pożywkę dla młodzieży.

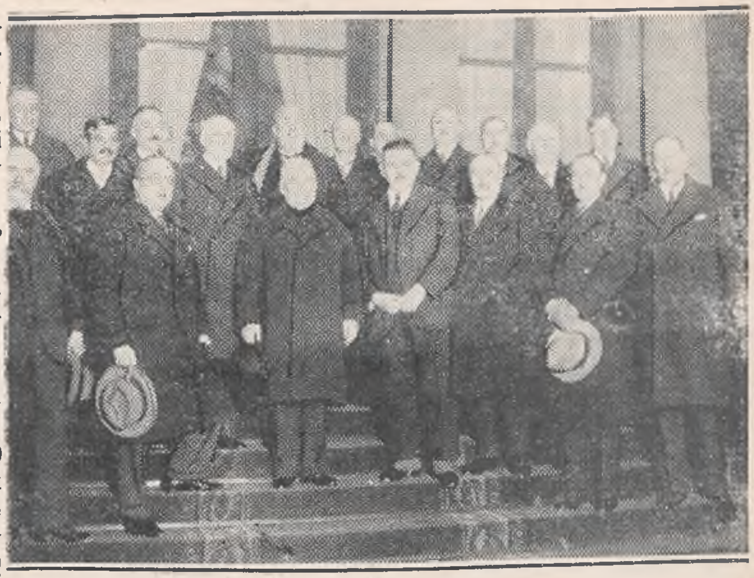
Niektóre księgarnie znów, wśród których nie wiadomo dlaczego, zajęła miejsce jedna z poważnych

księgarń w Rynku Głównym, krzewią kulturę literatury pornograficznej, bardziej wyrafinowanej, a stąd i bardziej niebezpiecznej. I tak zanotowaliśmy następujące tytuły: Paris-Magazine, Paris-Audaces, Allo-Paris, Beautés, Sex-appeal, La vie parisienne etc. Rekord co do ilości i „jakości" kolportażu tej perwersyjnej prasy dzierży (któżby się tego spodziewał!) pewna ajencja sprzedaży pism — zwłaszcza jej ekspozytura na stacji kolejowej, spełniając tem samem wobec społeczeństwa godną napiętnowania rolę. Znaleść tu bowiem można prawie całą produkcję polską i znaczną część zagranicznej, zwłaszcza francuskiej — z omawianej tu dziedziny.

Warto tu podnieść rzecz charakterystyczną, świadczącą dobitnie, że pod względem tolerancji dla pornografji zaczynamy brać górę nad zagranicą. (Smutny rekord i niezupełnie potrzebny czynnik naszej mocarstwowości!) Podane powyżej pisma pornograficzne francuskie, tak bezkarnie panoszące się w naszych witrynach, zakazane są w wielu miastach francuskich i w szeregu krajów (Anglja, Szwajcarja, Belgja i t. d.). Tylko u nas inaczej! Pomijając stronę prawną tej sytuacji (o niej poniżej), **musimy** przy sposobności **zaprotestować wobec naszych księgarń** przeciw podobnej propagandzie francuskiej twórczości u nas, przyczyniającej się do urabiania poglądu, że kraj ten jest nawskroś zdeprawowanym, co dla prawdziwych znawców Francji musi się wydać czystą kalumnią. Bo właśnie we Francji jesteśmy świadkami ogromnej żywotności katolicyzmu twórczego w bardzo wielu dziedzinach a dziś prawie dzierżącego prym w współczesnej beletrystyce. Nasze księgarnie lepiejby zatem zrobiły sprowadzając te cenne płody katolickiej Francji, niż rzucając w nasze katolickie społeczeństwo **najgorsze odpadki zagranicznej produkcji.**

Takie oto dałoby się nakreślić zgrubsza pozycje przemysłu pornograficznego w Krakowie, przyczem pominięto kolportaż pism, książek i fotografji po różnych restauracjach, kawiarniach i spelunkach.

Przy przejściu od opisu tego zjawiska do jego przyczyn, musimy, poza skonstatowaniem ogólnego obniżenia się poziomu moralnego w narodzie, związanego genetycznie z podobnemi objawami na całym świecie, winę tego przypisać niedbałości władz administr. Chcemy wierzyć narazie, że nie jestto jeszcze coś więcej. Nie chcemy również zabawiać się w jakąś „druzgocącą" krytykę pod adresem jakby nieistniejącej policji obyczajowej i wykazywać zestawiając odpowiednie teksty ustaw, że bezczynność czy tolerancja władz w danym wypadku przekroczyła miarę. **Wiemy** bowiem, **że zwalczanie złej prasy, nie należy do łatwych zadań, ale mamy prawo domagać się choćby jakichś zaczątków działania, któreby ratowało moralny autorytet państwa i zmniejszało jego ogromną, w tej mierze odpowiedzialność.** Między innemi **domagamy się zakazu wydawania szeregu tych pornograficznych pism,** ich sprzedaży i wystawiania na widok publiczny, odbierania kart przemysłowych kioskom, budkom gazetowym i księgarniom trudniącym się sprzedażą tych pism, pociągnięcia ich, w myśl ustaw karnych, do odpowiedzialności sądowej, **odebrania debitu w Polsce zagranicznym pismom porno graficznym** i wzmocnienia kontroli policji obyczajowej. **Zwracamy się również do krakowskiego obywatelstwa, by wreszcie wyszło ze stanu bierności,** i niesprzeciwiania się złu. **Apelujemy zwłaszcza do katolików,** by w imię drogich im zasad wiary, zdobyli się na jakiś odruch oburzenia i przez ciągłe upomnienia interwencje u władz, zbiorowe protesty i bojkot placówek siejących zarazę położyli kres złu. Niech sobie uprzytomnią wszyscy, że każda chwila odkładania na później samozachowawczej reakcji znaczyć się będzie coraz większem zdziczeniem otoczenia, czego skutki rychło odczujemy na sobie wszyscy. *J. S.*



Oto nowy rząd francuski z premierem Doumergue'em.

Były roznosiciel gazet arcybiskupem.

Na niedawnem zebraniu sprzedawców dziennika katolickiego „Catholic bulletin" w St. Paul w Stanach Zjedn. przemawiał do młodocianych kolporterów ks. arcybiskup Murray, opowiadając jak to on sam jako 10-letni chłopiec został sprzedawcą gazet. Pewnego dnia wyprosił od matki pięć centów i z takim kapitałem zakładowym rozpoczął kolportaż. Nie wiele mógł nawet i w owe czasy kupić za te pieniądze, ale co sprzedał jedne numery, kupował drugie i przy takim ciągłym obrocie miał pod wieczór 3 centy czystego zysku, Zachęcony takim wynikiem, tak sprężyście zajął się pracą kolporterską, iż w niezbyt długim przeciągu czasu uciułał sobie z zarobków dwieście dolarów, to jest sumę, która mu pozwoliła wstąpić do szkoły średniej,

Japonja a Rosja.

Słyszy się ciągle, że grozi wojna rosyjsko-japońska; sowiety nagwałt ubezpieczały się więc od Polski i Rumunji przez pakty o nieagresji, gdyż obawiają się powstania na Ukrainie, a nadto weszły w porozumienie ze Stanami Zjedn. Ale w Japonji rozumie się, że wojna nie jest grą bezpieczną. Rosja ma wprawdzie trudności prowadzenia wojny skutkiem rozległych obszarów i trudności komunikacji Rosji europejskiej z odległemi okolicami na wschodzie, ale zato Japonja może być każdej chwili narażona na niespodziewany a groźny najazd lotniczy, który może w gruzy obrócić zgrupowane jedno obok drugiego miasta japońskie. Rosjanom opłaciłoby się poświęcić nawet połowę floty powietrznej, byle dokonać dzieła zniszczenia. Wie to minister wojny w Japonji Araki, który właśnie podał się do dymisji (podobno jest chory) a japońska partja wojenna ochłonęła w zapędach wojowniczych. Tylko niemiłosiernie tępi się w Japonji komunistów i razporaz czyni trudności sowieckiej kolei wschodnio-chińskiej w obecnem państwie „niepodległem" — Mandżuko (Mandżurja). Rosja chce tę kolej sprzedać, ale Japończycy ofiarowali śmieszną cenę. Rosja ośmielona układem ze Stanami Zjedn. odgraża się wciąż Japonji ustami swych dyplomatów, ale do czynów nie przechodzi. I dla Rosji wojna byłaby ryzykowna ze względu na — niespokojną Ukrainę.

Dział rolniczy.

Organizacja zbytu produktów rolnych.

W organizacjach rolniczych, żywo jest omawiana obecnie sprawa organizacji zbytu produktów rolnych. Powstała bowiem myśl tworzenia przymusowych organizacyj zbytu rozmaitych wytworów gospodarstwa wiejskiego. Projekt ten opracował poseł M. Rudziński, rolnik z Małopolski. Z treści projektu wynika, że miałby to być kartel, czy też szereg karteli rolniczych, jak n. p. zbożowy, ziemniaczany, bydlęcy, mleczny, jajczarski, nasion oleistych i t. d. W tym celu miałyby być tworzone osobne organizacje, które obejmowałyby teren cały Polski lub też tylko pewne okręgi. Chęć powstania takiej organizacji zbytu mieliby zgłaszać sami rolnicy, a jeżeli tego rolnicy nie uczynią, minister rolnictwa wezwałby Izby rolnicze do opracowania projektu organizacji. Następnie min. rolnictwa ogłasza projekt statutu organizacji, dając zainteresowanym rolnikom dwa miesiące czasu do zgłoszenia zarzutów i poprawek. Potem projekt statutu organizacji zbytu zatwierdza Rada ministrów, ale poddaje go jeszcze pod głosowanie zainteresowanych producentów-rolników. I dopiero gdy 2/3 głosujących wypowie się za danym statutem, organizacja może być powołana do życia. W przeciwnym razie głosowanie może być powtórzone.

Projekt omawianej ustawy przewiduje, że organizacja tego rodzaju miałaby skupować i sprzedawać całość lub część danego produktu na rachunek własny lub na zasadach komisowych; taka organizacja może zajmować się przetwórstwem i zbytem danego produktu, może też być utworzona organizacja mająca na celu regulację podaży, ustalenia warunków sprzedaży i cen oraz określania ilości zbytu produktów rolnych, albo wykonywać jednocześnie wszystkie powyższe czynności. Rolnicy zaś zorganizowani w kartelach, w razie przekroczenia przepisów mieliby być karani grzywną i aresztem.

Oczywiście jest to projekt ustawy, który może przejść jeszcze różne koleje, — poprawki albo odrzucenie. — Niezmiernie ważna ta sprawa dla całego rolnictwa w Polsce, wymaga wszechstronnego oświetlenia i uzgodnienia, gdyż albo mogłaby pomóc albo rolnictwo nasze pogrzebać.

Jak dotychczas, organizacje rolnicze opowiadają się za tym projektem, natomiast kupiectwo rolnicze sprzeciwia się.

Pielęgnowanie i żywienie macior.

W związku ze zbliżającym się okresem proszenia się macior, należałoby zwrócić uwagę na kilka warunków zapewniających normalny przebieg ciąży i porodu, jak również pomyślny wychów prosiąt.

Jeżeli chodzi o pielęgnowanie maciory przed oproszeniem, to nie należy jej żywić mocniej, a stosować normę taką samą, jaką powinna otrzymywać maciora zasuszona, t. zn. zależnie od wagi żywej 1—2 kg paszy treściwej (najlepiej mieszanka zbożowych i otrąb pszennych) oraz 5 kg. buraków pastewnych surowych, drobno siekanych z dodatkiem soli mineralnych t. j. soli kuchennej 10 gr. i kredy szlamowanej 20—30 gramów. Trzeba tylko pamiętać, że pasze te powinny być w dobrym gatunku, t. zn. nie należy dawać pasz nadpsutych, gdyż stosowanie takich pasz może spowodować cały szereg zaburzeń w organizmie a nawet poronienia.

Co się tyczy obchodzenia się z maciorą prośną, to wymaga ona dużo łagodności od ludzi, oprzątających ją, żeby się mogła przyzwyczaić do człowieka, co później bardzo ułatwia różne zabiegi podczas samego porodu oraz opiekę nad prosiętami zaraz po urodzeniu, jak np. przy przysadzaniu prosiąt. Koniecznem jest, aby prośna maciora używała jak najwięcej spaceru, gdyż ruch na świeżem powietrzu, na świetle słonecznem, jest ważnym dla zdrowia maciory, jak również dla pomyślnego rozwoju płodu.

Zwykłemi oznakami zbliżającego się porodu jest silne obwiśnięcie brzucha, odsadzenie sutek, jak również przygotowywanie gniazda przez maciorę. Należałoby tu zwrócić uwagę na ściółkę, a mianowicie ściółka nie powinna być nigdy zadługą, bo przy zbyt długiej ściółce prosięta plączą się w niej, a wtedy maciora, choćby ostrożna i dobra matka, może je łatwo pognieść. Najlepiej jest więc ciąć słomę na długą sieczkę.

Przez wydanie płodu na świat, organizm zwierzęcia traci zarówno duże ilości ciepła jak i różnych substancji. Straty te należy możliwie szybko wyrównać, ażeby organizm zwierzęcia doprowadzić do stanu równowagi. Dlatego też w krótkim czasie po porodzie, t. zn. po oczyszczeniu się maciory, należy dać jej t. zw. picie, składające się z 300 gramów otrąb pszennych, 200 gr. śruty siemienia lnianego, 40 gr. soli kuchennej, 10 gr. kredy szlamowanej, 2 kg. buraków. Wszystko to trzeba zagotować i dać maciorze w stanie ciepłym.

W krótkim czasie po urodzeniu, prosięta zabierają się do ssania matki. Nie wszystkie jednak maciory mają odrazu pokarm, dlatego też wskazane jest tu zastosowanie masażu: najlepiej natrzeć cienko podbrzusze oraz sutki, maścią salicylową 2 procentową. Nieraz zachodzi potrzeba stosowania masażu kilka razy w ciągu pierwszych dni. Dobrze jest też odłączyć prosięta na parę godzin i przystawić dopiero, gdy wymię wypełni się mlekiem.

W pierwszych dniach po oproszeniu nie należy zwiększać dawki pokarmowej, jedynie można dodać 0,5-1,5 litra mleka chudego, następnie po 2-3 dniach normę stopniowo trzeba zwiększyć tak, żeby w ciągu 2 tygodni dojść do właściwej dawki dla macior karmiacych. Np.: 1 kg. śruty owsianej, 1 kg. śruty jęczmiennej, 1 kg. otrąb pszennych, 5 kg. buraków pastewnych surowych. Prócz tego należy dodać: 4-6 litrów mleka odtłuszczonego, 15 gr. kredy szlamowanej, 10 gr. soli kuchennej. Ilość mleka odtłuszczonego, podana wyżej waha się w zależności od ilości prosiąt w miocie. Paszę, przeznaczoną dla maciory karmiącej, dostarczyć należy w stanie dość rzadkim.

Żywienie maciory, która ma karmić prosięta musi być zbliżone do żywienia krów mlecznych. Pasza musi mieć taki skład, aby mogła działać mlekopędnie. Mleka matki nie zastąpi żaden pokarm, bo mleko jest pożywieniem naturalnem, a więc najzdrowszem.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Gospodarstwa rolne do 30 hektarów, zwolnione są na obszarze b. zaboru austrjackiego od przymusu wszelkiego rodzaju ubezpieczeń. A więc nowa ustawa scaleniowa nie wymaga ubezpieczenia od wypadków dzieci chłopskich, zatrudnionych w gospodarstwie rolnem swych rodziców.

Ustawa przeciw pożarowa. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, na podstawie którego każda gmina będzie zobowiązana do zorganizowania ochotniczej straży pożarnej. Gmina zaś licząca ponad 40 tys. mieszkańców, będzie musiała utrzymywać straż zawodową. Ponadto ustawa przewiduje okręgowe pogotowia pożarne. Według ustawy wszyscy członkowie straży będą ubezpieczeni na wypadek poszwankowania zdrowia, każdy zaś z mieszkańców gminy będzie obowiązany w razie potrzeby do-

starczyć wozów, koni, uprzęży i współdziałać w gaszeniu ognia. Za wszystkie straty poniesione w czasie akcji zmagania się z pożarem płacić będzie zakład ubezpieczeń, w którem ubezpieczone było ratowane mienie lub też gmina, o ile to mienie nie było ubezpieczone.

Ludowe szkoły rolnicze. W ubiegłym roku szkolnym istniało na terenie całej Polski 138 ludowych szkół rolniczych. W tem było 39 szkół państwowych, 74 samorządowych i 25 prywatnych. Liczba szkół męskich wynosiła 85, żeńskich 53. W ogólnej liczbie ludowych szkół rolniczych, znajdowały się 122 szkoły ściśle rolnicze, 4 hodowlane, 5 ogrodniczych, 5 leśniczych i 2 mleczarskie.

Związek pszczelarzy w Lublinie ul. Lipowa 3, zawiadamia o rozpoczęciu wydawania cukru skażonego do podkarmiania pszczół po zniżonej cenie. Bliższych informacji udziela Związek listownie po nadesłaniu znaczka pocztowego za 30 gr. na odpowiedź.

Radni krakowskiej Izby Rolniczej. Zgromadzenia wyborcze złożone z rolników członków Rad powiatowych i Rad miast wydzielonych, wybrały następ. przedstawicieli do Rady Izby Rolniczej w Krakowie: pow. bocheński — Okulicki Jan, pow. brzeski — Götz Antoni, pow. krakowski — prof. Rouppert Kazimierz, pow. mielecki — Skrzypek Jan, pow. myślenicki, — Bujwid Jan, pow. nowosądecki — Potoczek Narcyz, pow. nowotarski — Bizub Ludwik, pow. ropczycki — Starowiejski Ludwik, pow. wadowicki — Hyla Wincenty, pow. limanowski — Romer Aleksander.

Jest to uzupełnienie listy radnych Izby Rolniczej w Krakowie, podanej w poprzednim n-rze „Dzwonu". — W dniach od 22 lutego do 2 marca br., nastąpi dalszy wybór radnych przez Walne Zgromadzenia Okręgowych Tow. Rolniczych.

Policja krakowska w walce z niemoralnemi filmami.

Z miarodajnych źródeł donoszą nam, że policja krakowska wydała nakaz kinoteatrom „**Bagatela**" i „**Uciecha**" zdjęcia z gablotek ulicznych niektórych fotografij przestawiających kilka scen z filmów „Zabawka" i „Papryka", jako za te przez swoją drastyczność obrażały poczucie moralności i były szkodliwe, zwłaszcza dla młodzieży.

Interwencję tę, w naszych warunkach przytępienia zmysłu moralnego, musimy przyjąć z **uznaniem**. Ufamy, że stanie się ona początkiem oczyszczania naszego miasta z grubej już warstwy wszelkiego rodzaju objawów dzisiejszej demoralizacji. Śmiemy tylko wyrazić życzenie, by władze administracyjne i organa policyjne nie zadawalniały się połowicznemi wynikami. Informują nas bowiem, że mimo nakazu usunięcia tych zdrożnych fotografij reklamowych, kino „Uciecha" umiało obejść nakaz tu i ówdzie zakrywając cienkiemi paskami papieru pewne części fotosów. — Przypuszczamy, że władze będą umiały na drugi raz, wyciągnąć z takiego postępowania pewne konsekwencje. W związku z tem dowiadujemy się, że w kołach obywatelstwa krakowskiego powstaje organizacja do walki z demoralizacją na terenie miasta Krakowa. Szereg organizacyj społeczno-kulturalnych i religijnych zapowiedziało swe przystąpienie do tej akcji. Nie wątpimy, że ten odruch społeczeństwa obudzi czujność odpowiedzialnych czynników administracyjnych na pewne objawy niemoralności zbyt dotąd tolerowane.

Redakcja naszego pisma otrzymała do wiadomości pismo jednego z mieszkańców miasta Krakowa, do władz policyjnych. Autor tego listu powołując się na art. 214 kodeksu karnego i okólnik Zr. 28 Min. Spraw. Wewn. z 26. II. 1930 r. przytacza szereg pism francuskich i austrjackich noszących wybitnie charakter pornograficzny. Pisma te sprzedaje szereg księgarn krakowskich przez autora podanych, zasłaniających się rzekomo zezwoleniem Min. Spr. Wewnętrznych. Pisma te zagranicą sklasyfikowane jako pornograficzne noszą następujące tytuły: La vie parisienne, Folies-Bergere, Audaces, Beautes, Gai-Paris, Paris-Music-hall, Paris-Plaisirs, Paris-Sexappeal, Wiener Magasine i szereg innych.

Niezależnie od tych zagranicznych pism, niektóre z księgarń sprzedają i pornograficzne pisma polskie. Autor opierając się zatem na brzmieniu ustaw i rozporządzeń wniósł o skonfiskowanie tych pism i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej według art. 214, 1. kodeksu karnego. Dodajemy, że według postanowień tego artykułu winni mogą być zasądzeni na karę więzienia do lat 2. Sprawy tej nie spuścimy z oka, bo uważamy za nasz obowiązek społeczny położyć trochę choćby na łanie coraz więcej gangrenującej naród demoralizacji. Jeżeli taki stan istnieje za wiedzą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych to i tam zaapelujemy i tak długo będziemy poruszali opinję publiczną i przeprowadzali konieczne interwencje, aż osiągniemy pożądany dla narodu i państwa skutek.

Sprawa żydowska.

4. A jak się przedstawia zażydzenie wyższych uczelni w Warszawie? Gdy w r. 1928/29 słuchacze wyznania mojżeszowego stanowili na uniwersytecie warszawskim 23.8%, to w r. 1932/33 procent ich wzrasta do 25.7%. Odsetek ten jest uderzający wobec tego, że w państwie jest żydów 11%, a w Warszawie wraz z najbliższemi silnie zażydzonemi województwami 14%. Gdyby na uniwersytecie nie było ograniczeń spowodowanych brakiem miejsca, odsetek żydowskich studentów wzrósłby niepomiernie, skoro dzisiaj osiągnął prawie 26%. — Na politechnice żydzi stanowili w r. 1928/29 10.6% — zaś w r. 1932/33 — 11%. W szkole głównej gospodarstwa wiejskiego procent ten wzrósł z 1.3% na 2.9%. Na akademji dentystycznej z 19.2% — na 20.8% — W Akademji Sztuk Pięknych z 10% — na 12.1%. W Wolnej Wszechnicy — z 36.3% — na 40.3%.

W ciągu zatem ostatnich kilku lat odsetek młodzieży chrześcijańskiej systematycznie się kurczy — a żydowski stale wzrasta. W następstwie tego w dziedzinie życia umysłowego zaczynają się znaczyć coraz silniej wpływy żydów a w literaturze i prasie zdobywają oni coraz trwalsze pozycje.

Przytoczone wyżej cyfry, oparte na danych stwierdzonych, dostatecznie zadają kłam twierdzeniu, tak uporczywie w świecie rozpowszechnianemu, jakoby Polska była „gnębicielką żydów". — Wręcz przeciwnie **Polska staje się rajem dla żydów, w którem chronią się uciekinierzy ze wszystkich stron Europy a w ostatnich czasach i z Niemiec.**

Wobec tego godzi się zapytać:

jaki w tej sytuacji ma być stosunek nasz chrześcijan-Polaków do żydów?

Oczywiście sprawa cała byłaby załatwiona pomyślnie i stosunek uległby wspaniałej likwidacji, gdyby wszyscy żydzi lub przynajmniej znaczna ich część opuściła nasz kraj, poszukując sobie gdzieindziej miejsca. Ale to jest mrzonka, a fakty codziennego życia i powyższe dane statystyczne świadczą, że o tem mowy być nie może. Palestyna, która ma być terenem emigracji żydowskiej najprawdopodobniej nie pomieści nietylko żydów z całego świata, ale, nawet z Polski. Pomijając względy klimatu i gleby której uprawa miałaby dać podstawę utrzymania ludności, tamtejsi Arabowie przeciwstawiają się wszelkimi możliwymi sposobami napływowi żydów do Palestyny. Ów rasowo żydom pokrewny element proklamował na dzień 16 stycznia b. r. strajk generalny, jako protest przeciw ich napływowi i nabywaniu przez nich ziemi. A zatem o pozbyciu się żydów nie ma mowy. Cóż więc pozostaje nam do czynienia?

Pozostaje nam w dzisiejszych warunkach tylko samoobrona społeczna, którą trzeba podjąć w interesie naszego katolicyzmu i naszego państwa. Ta samoobrona nazywa się asemityz



Ś. p. dr. Michał Hładij dyrektor szpitala Bonifratrów w Krakowie — na łożu śmierci. W kondukcie pogrzebowym, który prowadził J. E. X. Biskup Rospond wzięły udział rzesze wiernych z bardzo licznem duchowieństwem zakonnem i świeckiem.

Kraków w hołdzie Namiestnikowi Chrystusowemu.

W 12-tą rocznicę objęcia rządów w Kościele przez Ojca św. Piusa XI. — 18. b. m. w południe zapełniła się znowu „złota sala" Domu Katolickiego publicznością, co przybyła uczcić tego, którego pierwszym poprzednikiem był św. Piotr Apostoł. Wśród zebranych zajęli miejsca: Xiążę Metropolita Sapieha, Ksiądz Biskup Rospond, delegaci: Województwa: p. nacz. wydz. Żułkiewicz, miasta: p. wiceprezydent Klimecki, izby skarbowej: p. nacz. dr. Święcicki, liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, oraz zarządy katol. organizacyj. Na estradzie, na której wśród zieleni dominował portret Ojca św. zajęły miejsca delegacje organizacyj ze sztandarami. Po wstępnej kantacie „Tu es Petrus" (Ty jesteś opoką...) wykonanej przez Chór Cecyljański pod kier. p. J. Nowaka, prezes A. K. dek. krakowskiego dr. J. Gawroński złożył hołd Sternikowi Kościoła św., wskazując na wysoką i jedyną dziś w świecie powagę jaką się cieszy Namiestnik Chrystusa. Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć Ojca św., który zebrani stojąc powtórzyli. — Z kolei p. dr. E. Estreicherowa w głęboko pomyślanym referacie mówiła o życiu wewnętrznem w rodzinie i potrzebie ścisłego współżycia rodziny z Chrystusem, na co Ojciec św. tak wielki kładzie nacisk. — Po następnej produkcji Chóru powiększonego o kilkadziesiąt chłopięcych głosików, p. insp. Lubowiecki Jan mówił o rodzinie chrześcijańskiej jako skarbnicy sił narodu i państwa. — Mówca wskazawszy m. in. na dzisiejsze rozluźnienie życia rodzinnego domagał się od rodzin chrześcijańskich, by oparłwszy się na Chrystusie wzmocniły swe siły, zaś od społeczeństwa i państwa, by zrozumieniu swego własnego interesu dbały o zwartość i powagę rodziny a wśród dzisiejszego kryzysu przedewszystkiem **żywicielom rodzin starały się zapewnić pracę.** — Utwór Nowowiejskiego „Ufajcie", wykonany przez Chór Cecyljański z tow. instrum. dętych oraz pieśni „Boże coś Polskę" — zakończyły tę podniosłą uroczystość.

„Chrystus w Grobie" — półrzeźba, okazyjnie do nabycia w administracji Dzwonu. Rzecz nadaje się na Wielki Tydzień do Bożych Grobów.

KSIĄŻKI

Mateusz Talbot — życiorys świątobliwego robotnika — napisał Sir **Joseph A. Glynn,** z angielskiego tłum. W. K., Kraków, 1934, z przedmową ks. dr. F. Machaya, **nakładem „Wiadomości Katolickich" (Kraków, Pędzichów — Boczna 5)** stron 140, cena 1,20. — Życiorys świątobliwego robotnika! Któżby go nie chciał przeczytać i zapoznać się z człowiekiem, który był sobie tylko zwykłym robotnikiem irlandzkim, najpierw posłańcem, potem murarzem, robotnikiem portowym i dozorcą. Co dziwniejsze, Mateusz Talbot do 27 czy 28 roku życia był pijakiem. Zerwał pęta pijaństwa, pasował się z sobą w ciężkich walkach przed Najśw. Sakramentem i zwyciężył. Odtąd zdąża szybko ku świętości. Takim go zastała śmierć w r. 1925. — Książka znajdzie niewątpliwie tysiące nabywców. — **Zamówienia można także kierować do Dzwonu Niedzielnego.**

Nadto nadesłano do redakcji:

„Sprawie służ", komedyjka z życia Stow. Młodz. Pol. w 3 odsłonach — napisał ks. Jerzy Bekier. Skład główny: Kalisz Dom Młodzieży, ul. 3 Maja 13. Cena 1 zł. Nadaje się do propagandy, na „święto druhen", „święto młodzieży" i t. p. **„Złoty interes", „Zamorski doktór"** — dwa jednoaktowe, wesołe obrazki sceniczne Napisała **Irena Mrozowicka.** 1933. Nakładem Związku teatrów i chórów ludowych we Lwowie, ul. Mickiewicza 26. **„Krysta"** sztuka ludowa w 2 odsłonach — według noweli **Marji Konopnickiej** — opracowała J. Mrozowicka. 1933. Związek teatrów i chórów ludowych we Lwowie, ul. Mickiewicza 26.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

O. Hugolin Józef Napieracz z zakonu OO. Reformatów w Krakowie przeżywszy 55 lat, w tem 36 w zakonie, opatrzony św. Sakramentami zmarł 18 b. m. **R. i P.**

---

mem. A polega ona na zupełnem oddzieleniu się od żydów i przerwaniu z nimi stosunków. Tak pojęty asemityzm jest najlepiej postawionem rozwiązaniem kwestji żydowskiej w świetle chrześcijańskiej etyki. Bronić się nam przecież nakazuje prawo Boże i kościelne, a obrona ta polega na unikaniu zetknięcia z żydem. **I niema tu mowy o jakiejś krzywdzie,** bo cała akcja odbywa się w granicach równouprawnienia. Jeżeli zatem mam kupić jakąś rzecz, dołożę starań, aby ją kupić u katolika. Zamiast sprzedać rzecz żydowi — sprzedam chrześcijaninowi. Zamiast wydzierżawić coś żydowi — wydzierżawię katolikowi. Będę się starał, aby inni nie służyli żydom — ale chrześcijaninom i t. d. Jednem słowem na każdym kroku, w każdej okoliczności będę unikał za wszelką cenę żyda a wyszukiwał chrześcijaniną-katolika. Oto dewiza asemityzmu!

Przecież najsumienniejszy chrześcijanin nie może zganić praktyki zakładania katolickich spółdzielni, organizowania społeczeństwa dla samoobrony chrześcijańskiej, dla popierania chrześcijańskiego handlu, przemysłu i rękodzieła. **Przez wyzwolenie się z materjalnej potęgi żydowstwa,** gdy staniemy się panami swej ziemi, **łatwiej zdobędziemy wolność duchową, dzisiaj zagrożoną.** Właśnie tym celom stworzenia samoobrony gospodarczej, pojętej w duchu chrześcijańskim, służy **„Chrześcijański Front Gospodarczy" w Krakowie przy ul. Gołębiej 6. II p.**, gdzie każdy, kto pragnie uzyskać praktyczne wskazówki realizacji tego programu, otrzymać je może. Dzisiaj zwłaszcza, gdy społeczny kataklizm i gospodarcze załamanie tak wybitnie sprzyja interesom żydowskim, jest obowiązkiem każdego katolika przyłożyć rękę do samoobrony, pojętej w duchu chrześcijańskim.

Jeśli uznamy słuszność samoobrony, to musimy ją stosować w całej rozciągłości. Połowiczność tutaj do niczego nie prowadzi. Nietylko unikać żyda w życiu gospodarczem, ale **zamykać trzeba przed żydowskim pierwiastkiem ognisko rodzinne.** Na szczęście prawa kościelne chronią nas od związków małżeńskich z żydami i przez to wyświadczają nam katolikom nieocenione dobrodziejstwa. Ale **trzeba dalej chronić to ognisko rodzinne przed żydowską literaturą i prasą, która często ubiera się w płaszczyk polskości i tak zwanego „postępu"** a sączy jad w serca i mózgi zdezorjentowanych goimów. Jeżeli w rodzinnej i towarzyskiej sferze pożądane jest odcięcie się od żydowskich wpływów, to niemniej i pożądanym jest i w szkole. **Szkoła dla dzieci katolickich winna być osobna, podobnie jak osobna dla żydowskich.** Obydwie strony będą z tego zadowolone.

Skoro w dzisiejszych przełomowych czasach spotęgujemy życie katolickie, zrozumiemy jego zasady i wprowadzimy je praktycznie w życie, natenczas nietylko obronimy się przed zalewem żydowstwa, ale naprawdę okażemy się wielkim narodem!

Z Polski.

Jak w całym świecie tak i po całej Polsce rocznicę koronacji Ojca św. (12 II) obchodzono nabożeństwami, akademjami i t. p., dając tem wyraz czci i miłości do Głowy Kościoła św. W ciężkich czasach więcej, niż kiedykolwiek, zwracają się ludzie ku Namiestnikowi Chrystusowemu i w zasadach wiary i moralności szukają ratunku wobec bankructwa różnych gospodarczych, politycznych i społecznych teoryj. To też coraz więcej też ludzi rozumie, że trzeba w Bogu szukać ratunku, do czego wzywają nasi Arcypasterze w swych listach pasterskich, wydanych na wielki post. Dziś już nie lekceważy się ich, ale czyta się je w skupieniu.

Akademja wojskowa ku czci Ojca św. odbyła się w Domu Żołnierza na Pradze. Obecni byli JE. Ks. Nuncjusz, JE. Ks. Biskup Polowy, generalicja, przedstawiciele korpusu oficerskiego, kapelani wojskowi, delegaci wszystkich oddziałów wojskowych z Warszawy. Przemówienie główne wygłosił ks. Biskup Polowy o znaczeniu papiestwa i o roli Piusa XI, a żołnierz 36 pp. (legja akademicka) w prostych, lecz serdecznych słowach wyraził hołd i uczucia pełne przywiązania i miłości dla Namiestnika Chrystusowego. Ks. Nuncjusz podkreślił wysoką wartość duchową żołnierza polskiego, który jest jednocześnie żołnierzem Chrystusowym. Teatr. żołnierski zaś odegrał sztukę »Książę Niezłomny« Calderona.

W duszpasterstwie wojskowem awansowano 3 starszych kapelanów (ranga majora) na proboszczów (ppułkownik) 12 kapelanów (kapitan) na starszych kapelanów.

Na kwietniowe uroczystości ku czci św. Jana Bosko w głównej siedzibie salezjańskiej w Turynie z Polski wyruszy pod protektoratem JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda pielgrzymka Salezjańska i będzie na zakończeniu »Roku Jubileuszowego«. Wyjazd 25 marca z Katowic, powrót 10 kwietnia. W programie zwiedzenie Wiednia, Rzymu, Neapolu, Florencji, Padwy, Turynu. W Rzymie udział w uroczystościach Wielkiego Tygodnia i kanonizacyjnych. Koszta Pielgrzymki 580 do 750 zł. zależnie od klasy pociągu i jakości hoteli (przejazdy kolejowe, hotele wraz z utrzymaniem, zwiedzanie muzeów, zabytków i t. d.)

Zapisy: Inspektorat Salezjański, Warszawa, ul. Ks. Siemca 6 oraz Polskie Biuro Podróży »Francopol«, Warszawa, ul. Mazowiecka 9.

Gen. Haller odjechał z Ameryki serdecznie żegnany przez przedstawicieli władz i społeczeństwa Stanów Zjedn. Otrzymał szereg darów dla organizacyj hallerowskich w kraju, a na bankiecie wyższych oficerów armji i marynarki wręczono mu medal i dyplom »Wojskowego Orderu Wojny Światowej«.

15 lutego przypomniał nam pamiętny protest II Brygady Legjonów, która po haniebnym pokoju brzeskim porzuciła austrjacko-niemiecki obóz i po tysiącznych trudach i walkach pod dowództwem gen. Hallera znalazła się wkońcu we Francji i utworzyła armję, która zadecydowała o losach Polski, walcząc po stronie koalicji.

Sejm uchwalił budżet w trzeciem czytaniu po przemówieniach posłów opozycyjnych, którzy krytykowali budżet jako nierealny, zaduży i nad nasze siły.

W sejmie min. spraw wewn. Pieracki podkreślił jeszcze raz to, co mówił w komisji budżetowej, że nie będzie tolerował żadnych aktów gwałtu, ani fizycznych przejawów walk rasowych lub narodowościowych. Troskę o wzmocnienie żywiołu polskiego na wschodzie pozostawia rząd samemu społeczeństwu.

Min. spraw zagr. Beck wyjechał do Moskwy na konferencje w sprawach między Polską a Rosją, tudzież międzynarodowych. Jest to rewizyta komisarza Litwinowa, który bawił w Polsce przed kilku laty. — W czasie bankietów mówiono dużo o »kulturalnem« zbliżeniu się obu państw, przyczem Litwinow chwalił min. Becka, którego głównie zasługą jest to zbliżenie, a min. Beck twierdził, że wymiana wartości artystycznych i kulturalnych między obu krajami **przyniesie niewątpliwie poważne korzyści obu stronom.** — Jużto co prawda balibyśmy się tych korzyści i wolimy te słowa brać jako grzecznościowe tylko.



Ich Exc. XX. Biskupi: 1) Radoński Karol (Włocławek) i 2) Bukraba Kazimierz (Pińsk) obchodzą w lutym b. r. 25-lecie święceń kapłańskich.

Poselstwo polskie w Moskwie i sowieckie w Polsce ma być podniesione do godności ambasady a pakt o nieagresji z 5 lat przedłużony na 10.

Umowę handlową Polski z Czechosłowacją podpisano w Pradze.

Dwie sale polskiej sztuki (z 49) na Międzyn. Wystawie Sztuki Kościelnej wypełniają drzeworyty, obrazy na szkle oraz prace dekoracyjne Stan. Wyspiańskiego, Józ. Mehoffera, Kaz. Sichulskiego, posąg Chrystusa i medaljony Madeyskiego, wreszcie kartony fresków w kaplicy papieskiej w Castel Gandolfo, pędzla prof. Hen. Rosena. Po raz pierwszy w wystawie wzięły udział zakony Franciszkanów i Dominikanów, przedstawiając prace artystów zakonnych. Wystawa obejmuje ponadto dzieła artystów włoskich, niemieckich, austrjackich, czeskich, węgierskich, belgijskich, francuskich i szwajcarskich.

Nowela do ustawy o uposażeniach ma naprawić krzywdę, wyrządzoną przez wymiar emerytalny, który — jak pisaliśmy — pomniejszał nabyte prawa emerytalne starszych pracowników. — Także starsi rzemieślnicy bronią swych praw nabytych, które miałyby ulec ograniczeniu przez nowe prawo przemysłowe.

„Zaświadczenie o urodzeniu" Min. Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 128 z 28. 12. 33 r. uregulowało sposób wyrabiania dla emigrantów dokumentów, zastępujących metrykę. Osoby, które nie mogą istotnie uzyskać oryginalnych metryk urodzenia, mogą się starać w swojem starostwie o t. zw. »zaświadczenia o urodzeniu«, które mogą być legalizowane przez województwo i Ministerstwa.

Syndykat emigracyjny ostrzega emigrantów polskich przed zgłaszaniem się do Biura Podróży »Voyages France-Pologne« (adresy 4 i 6, rue de Seze, Paris oraz 9, rue Caumartin, Paris — Kierownik Biura A. Mańko), zpowodu jego nadużyć. Nadto nie należy korzystać z ofert prywatnych ogłoszeń i nie przesyłać pieniędzy pod jakimkolwiek pozorem. O nadesłanych zapotrzebowaniach do pracy do Francji wiedzą polskie władze emigracyjne oraz Francuskie T-wo Imigracyjne w Warszawie. Inne ogłoszenia podają ludzie nieuczciwi, pragnący wyłudzić pieniądze pod pretekstem zaangażowania do pracy lub zdobyć »żywy towar«.



Rozruchy w Paryżu, które spowodowały ustąpienie lewicowego rządu Daladiera

W Paranie (Brazylja) wśród kolonistów polskich wzrosła propaganda sekciarzy, którzy głównie przybywają ze Stanów Zjedn., próbując rozbijać jedność katolicką i szerząc nienawiść do osób, stojących mocno przy wierze. Agitatorzy napadli na dom kolonisty Andrzeja Szczerepy i zastrzelili go w oczach żony i kilkorga małoletnich dzieci. Napady i bójki sekciarzy są na porządku dziennym, wywołując interwencję władz brazylijskich i przynosząc wstyd Polsce.

Kto go popiera? Bezbożnicza »Polska wolność«, redagowana przez Tadeusza Wieniawę-Długoszewskiego, pełna oszczerstw i inwektyw przeciwko Kościołowi katolickiemu w ostatnim numerze żali się na brak zrozumienia i finansowego poparcia ze strony polskich czytelników. — Całe szczęście! Ale przyszła mu pomoc z innej strony: »Korzystając — pisze p. Długoszewski — z zaproszenia i pomocy Żydowskiego Towarzystwa, mogę w dalszym ciągu prowadzić agitację wolnomyślicielską«. Co ma jednak wspólnego Żyd. Towarzystwo Krajoznawcze z ul. Królewskiej z popieraniem wywrotowych i antyreligijnych wystąpień p. Długoszewskiego?

Starostwo grodzkie w Warszawie rozwiązało Żyd. Two Krajoznawcze, gdyż pozwoliło sobie na urządzenie wcale nie krajoznawczej wystawy Abrama Guttermana, który w 9 obrazach znieważył uczucia religijne, narodowe i moralność. Samemu zaś malarzowi grozi kara więzienia do 2 lat.

Nowa ustawa o podatku kościelnym, która właściwie porządkuje dotychczasowy stan rzeczy, odziedziczony po zaborcach, a nie stwarza nowych obciążeń, równomiernie i sprawiedliwie rozkłada daninę na konserwację świątyń i budynków kościelnych. — Ale związkom wolnomyślicielskim i sektom nie pod oba się i przeto agitują za występowaniem z Kościoła. Wywody ich pism na temat ustawy o podatku kościelnym są obliczone na naiwność czytelników i są próbą zastraszenia, podając zupełnie dowolne i z gruntu nieprawdziwe dane i obliczenia.

Ze świata.

W V Rocznicę porozumienia Stolicy św. z rządem włoskim, wszystkie kościoły i budynki watykańskie i eksterytorjalne ozdobiono flagami papieskiemi, a budynki rządowe włoskie wywiesiły sztandary trójkolorowe.

Dalsze rokowania Niemiec ze Stolicą Apostolską podjęto w Watykanie w sprawie wykonania postanowień konkordatowych. Watykan przedstawił dowody, że w wielu wypadkach władze Rzeszy nie dotrzymały umów, a złe wrażenie wywołała w Watykanie ostatnia (31 I.) mowa kanclerza, w której poruszono sprawę sterylizacji w duchu niekatolickim.

Grupa oszustów międzynarodowych pod płaszczykiem sukni duchownej kapłanów obrządku wschodniego powołuje się na polecenia różnych biskupów i zbiera w różnych krajach datki i ofiary na nabożeństwa. Kongregacja Kościoła Wschodniego nie wydawała ani nie wyda podobnych upoważnień, uprawniających nawet prawdziwych kapłanów do zbierania ofiar.

W Hiszpanji pogłębia się rozłam wśród socjalistów Besteiro, przywódca powszechnego związku robotniczego, stoi na gruncie uzyskania praw dla proletarjatu w drodze pracy legalnej na terenie parlamentu. Ale prezes partji socjalistycznej i były minister pracy, Largo Caballero, dąży do przewrotu natychmiastowego. W tym celu nie zawahał się zwrócić do komunistów i anarchistów-syndykalistów o stworzenie wspólnego frontu. Caballero ma licznych zwolenników w partji. Piękny widok! Były minister jako rewolucjonista!

Anglja, Francja i Włochy w Lidze Narodów radzą nad losem Austji. Ongi po r. 1815 nad wolnem miastem Krakowem (wiel. księstwo) tak dobrze radziły Austrja, Prusy i Rosja, aż wcielono Kraków do Austrji. Tym razem Austrja może wpaść w ręce — Niemiec.

Kardynał Verdier w Paryżu specjalnym listem pasterskim zarządził, by w czasie Mszy św. odmawiano modły za ofiary walk ulicznych, tudzież modły na intencję pokoju i jedności narodowej.

Nietylko na ulicach uspokojonego Paryża, ale i w izbie deputowanych (posłów) witano Doumergue'a owacyjnie. Rząd jego, składający się z kierowników różnych stronnictw i b. premjerów, może liczyć na olbrzymią większość parlamentu za wyjątkiem demagogicznych socjalistów żyda Bluma i skrajnej prawicy monarchistycznej.

Między Anglją a Francją rozpoczęła się wojna celna wobec wypowiedzenia traktatu handlowego a nie ułożenia nowego.

Arcybiskupa Monachjum kardynała Faulhabera w przemówieniu atakował minister Esser a dwukrotnie strzelano do pałacu arcybiskupiego, na szczęście bez wypadku. Kardynał Pacelli wystosował do kardynała telegram: »Ojciec św. cieszy się, żeś szczęśliwie uniknął niebezpieczeństwa. Z racji obelg na Ciebie publicznie rzucanych, ogromnie boleje i z serca Ci błogosławi«.

Na indeksie książek zakazanych znalazła się książka głównego głosiciela zasad hitlerowskich, t. j. Rosenberga: »Mit (bajka) 20 wieku i Bergmana: Niemiecki kościół narodowy. Lekceważenie dogmatów katolickich i tworzenie własnych, niechrześcijańska etyka oto przyczyny. — Kościół i papież nie mogą patrzeć spokojnie na te bałamuctwa i fałsze.

Przeciw zarządzeniu biskupa Moguncji zabraniającemu wywieszania na kościołach sztandarów ze swastyką, hitlerowcy moguneccy zorganizowali wrogą manifestację, żądając ustąpienia biskupa ze swej stolicy. W Hesji zaś katolicki proboszcz parafji Bechtheim dostał się do aresztu za to, że w dniu 30 stycznia, jako rocznicę przewrotu hitlerowskiego, nie wywiesił na kościele wielkich sztandarów ze swastyką, lecz tylko niewielką flagę u wrót świątyni.

Pogaństwo w Niemczech szerzy »Niemiecki Ruch Religijny« (Deutsche Glaubensbewegung). W końcu stycznia w Berlinie odbyło konferencję pod hasłem »dążności pogańsko-religijnych«. Każdy chrześcijanin musi z głębokiem zdumieniem stwierdzić, iż słowo «pogański« używane jest obecnie przez »Deutsche Glaubensbewegung« jako urzędowe. Ale wprost kompromitujące jest przyznanie się organizatorów zjazdu, że nie mają jeszcze żadnej nowej nauki i że dopiero będą ją formułowali przy pomocy przeciwników. Dziwna to umysłowość tych ludzi!

Nie może znaleść miejsca międzynarodowa organizacja wolnomyślicielska »Sans Dieu« (bez Boga). Musiała opuścić Niemcy wobec ograniczeń, stosowanych wobec żydów i wybrała Bazylikę w Szwajcarji. Wobec zdecydowanej postawy katolików szwajcarskich organizacja »Bez Boga« projektowała przeniesienie się do Strasburga. Rząd francuski jednakże odmówił swego zezwolenia tak, że Stowarzyszenie »Bez Boga« nadal musi szukać miejsca, gdzie mogłoby rozwijać swą szkodliwą działalność.

„Slavia Catolica“ (Katol. Słowiańszczyzna). W Bratysławie odbył się niedawno zjazd przedstawicieli związków katolickiej młodzieży akademickiej z różnych krajów słowiańskich. W obradach wzięli udział przedstawiciele Czechów, Słowaków, Polaków, Ukraińców i Słoweńców. Postanowiono zcentralizować pracę misyjną i unjonistyczną młodzieży słowiańskiej w nowym związku »Slavia Catolica« szereg biskupów m. i. ks. Kar. Hlonda wybrano na członków honorowych.

Rząd czechosłowacki projektuje obniżenie korony czeskiej, aby przez częściową dewaluację poprawić gospodarkę szerokich mas ludności, zwłaszcza rolnej. Dyrektorowie Banku Narodowego zgłosili wobec tego swą dymisję. Z rządu zaś usunęli się narodowi demokraci.

Państwa bałkańskie: Grecja, Rumunja, Francja i Jugosławja zawarły pakt, gwarantujący wzajemne bezpieczeństwo swych granic. Postanowiono, że sprawy sąsiedzkie będą regulować na wspólnych naradach i nie przedsiębiorą żadnej akcji w stosunku do innych państw bałkańskich (Bułgarja i Albanja) bez porozumienia się wszystkich państw. — Bułgarja nie przystąpiła do paktu, choć ją zapraszano i choć król bułgarski był gościem króla jugosłowiańskiego i rumuńskiego.

Czego też to nie na obiecywał prezes rady komisarzy ludowych Mołotow w swej ocenie drugiej »piatiletki« (pięciolecia) gospodarczej. Raj poprostu. W niektórych gałęziach produkcja ma przewyższyć przedwojenną nawet 9 krotnie. — Także rolnictwo ma zwiększyć swe plony o jakieś 60 proc. Wszystko to piękne, ale narazie jest głód na urodzajnej Ukrainie, no i przyszłe plony w bardzo małym stopniu — jak się zdaje — zależą od ?— p. Mołotowa!

Śp. Król Albert Belgijski zginął tragicznie w czasie wycieczki w góry. — Niespodziewana śmierć króla wywołała w całej Belgji wielki żal. — Pan Prezydent Mościcki w imieniu swojem i narodu polskiego przesłał wyrazy współczucia na ręce królowej wdowy i następcy tronu Leopolda III.

Arabi palestyńscy rozwinęli w prasie gwałtowną agitację, by także wśród chrześcijan wzbudzić poczucie konieczności obrony Ziemi Świętej przed niebezpieczeństwem syjonizmu. W związku z tą agitacją zapowiedziano kongres arabsko-chrześcijański w Jerozolimie. Inicjatorzy ruchu pragną pobudzić świat chrześcijański do walki z syjonizmem i zamierzają wydawać w Jerozolimie specjalne pismo w języku angielskim, na którego czele stanie Arab, chrześcijanin.

Z Krakowa.

Prezydent Kaplicki i wiceprezydent Klimecki i Laudau złożyli w województwie przepisową przysięgę służbową, prof. Skoczylas uczyni to po zakończeniu obrad senatu.

Śp. dyr. Adama Chmiela, sodalisa i doktora honoris causa (honorowego), odprowadziło wielu duchownych, przyjaciół, sodalisów i znajomych, delegacje związków ze sztandarami i członkowie zakonu OO. Kapucynów, z domu żałoby na cmentarz mimo przenikliwego zimna i lodowatego deszczu. Przedstawiciele władz szli za trumną do kościoła św. Anny; kondukt prowadził ks. prałat Masny, Mszę św. żałobną odprawił ks. prof. U. J. Bystrzonowski, poczem pod przewodnictwem ks. prof. Fr. Kwiatkowskiego, moderatora Sodalicji Marjańskiej, wśród bicia dzwonów kościołów krakowskich i przy dźwiękach muzyki Związku Młodzieży Przem. i Ręk. podążył pochód żałobny na cmentarz. Przed domem żegnał śp. zmarłego ks. prałat prof. Fijałek, przed kościołem św. Anny dr. J. Dobrzycki imieniem T-wa Miłośników Krakowa.

Do „Złotej Księgi“ Muzeum Narodowego wpisywać się mogą osoby, które złożyły najmniej 50 zł. na fundusz budowy.

„Nowy Dziennik“ ogromnie się zmartwił przemówieniem p. Miedzińskiego, który użył niebacznych słów, wskazujących, że wśród sanacji coraz więcej rośnie niezadowolenie z — żydów. — Ciekawe jednak, że żydzi wszystkich umieją oskarżać, tylko w sobie nie widzą przywar. — Jakże długo jeszcze czekać będziemy na to, co przyznali żydzi niemieccy? Oto, że sprowokowali Niemców np. popieraniem rozpusty i różnych „świadomych macierzyństw“ organizacją komunizmu i t. p. Czy nie mogą zrozumieć, że trochę inaczej należy postępować, jeżeli chce się żyć w zgodzie z narodem — gospodarzem?

Już pierwsi uciekinierzy — żydzi z Wiednia i Austrji przybyli do Krakowa i do Polski, szukając tu schronienia. Zachodzi obawa wykroczeń przeciw żydom, którzy są głównymi szermierzami socjalizmu i komunizmu.

Szereg szpiegów — komunistów skazano na surowe kary więzienia (do 12) i utratę praw obywatelskich. Są to przeważnie żydzi.

Kraków, Lwów i Tarnów są właścicielami kopalń węgla, który winien być tani. Tymczasem obciążony jest opłatami na rzecz tzw. Funduszu Eksportowego. To też powodzenie ma węgiel z tzw. dzikich szybów.

W Krynicy radzą przedstawiciele przemysłu węglowego nad konwencją (układem) wobec tego, że dotychczasowa kończy się 31 marca. — Głównym punktem jest sprawa haraczu, jaki płacą małopolskie kopalnie węgla opałowego do t. zw. Funduszu Eksportowego, aby kosztem konsumenta pokrywać straty za węgiel, wywożony zagranicę przez kopalnie górnośląskie węgla koksującego. Najwyższy czas byłby skończyć z tym dumpingiem (demping) węglowym, za który płacimy wysokiemi cenami za (węgiel. — Rezultatem tego jest katastrofalny spadek w nabywaniu węgla, skoro nawet fabryki wolą kupować drzewo lub torf, a na wschodzie Polski wogóle się go prawie nie używa. — Stąd też i bezrobocie górników rośnie. Zasada: wielki obrót, mały zysk — byłaby tu wskazana.

W walce z rozwielmożnionem żebractwem funkcjonarjusze miejscy zatrzymują ulicznych żebraków i odstawiają do schronisk. Czasem publiczność staje w obronie notorycznych włóczęgów — oszustów. Jest to karygodne. Jałmużna i miłosierdzie musi też być — rozumne.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w miesiącu styczniu 1934 r. Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w styczniu b. r. o zł. 10.667.595, osiągając na dzień 31 stycznia 1934 r. stan 491.353.328 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych złotych 516 980.907.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia b. r. P. K. O. wydała 32.736 nowych książeczek oszczędnościowych osiągając na dzień 31 stycznia 34 r. ogólną liczbę 1.147.392 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.179.740 książeczek.

Poradnik lekarski.

Czad.

Zima zmuszając nas do ogrzewania mieszkań przez palenie w piecach sprzyja wielce wypadkom zaczadzeń. Dlatego też nie od rzeczy spewnością będzie zwrócić tu uwagę na związane z opaleniem mieszkania niebezpieczeństwo zaczadzenia, przedstawić pokrótce, na czem zaczadzenie polega, kiedy zagraża, jak się przed niem chronić i, co należy czynić, gdy ktoś uległ zaczadzeniu. Przedewszystkiem musimy wyjaśnić, **co to jest właściwie czad?** Czadem nazywamy mieszaninę różnych lotnych ciał, które powstają przy niedokładnem spalaniu się węgla. Wśród nich najważniejsze znaczenie ma gaz nazwany **tlenkiem węgla;** on to jest owym zabójczym składnikiem gromady lotnych substancyj węglowodorowych, które wywiązują się przy niecałkowitem spalaniu się węgla. Tlenek węgla jest gazem nader lekkim, prędko rozchodzącym się w powietrzu, a przytem jest on bezbarwny i bezwonny, stąd dla naszych zmysłów trudno uchwytny i zdradliwy. Powstaje on wtenczas, gdy dopływ powietrza do paleniska w piecu jest niedostateczny; wtenczas to węgiel nie może spalić się do szczętnie, a proces jego spalania zatrzymuje się na tlenku. Ponadto tlenek węgla wchodzi w skład gazu świetlnego, stąd też przy nieszczelności rur gazowych może on stamtąd się wymykać i czynić jadowitem powietrze w mieszkaniu. Także warto wiedzieć, że powietrze w izbie może ulec skażeniu tlenkiem węgla przy posługiwaniu się piecykami żelaznemi, które po rozżarzeniu się mogą przepuszczać ów jadowity gaz; również może się on wydzielać z żelazek służących do prasowania, o ile w niem tlą się węgle przy wadliwym dostępie powietrza. Wreszcie tlenek węgla wyłania się przy eksplozjach materjałów wybuchowych, (pociski armatnie, dynamit, proch strzelniczy itd). Jeżeli człowiek oddycha powietrzem skażonem tlenkiem węgla, wtenczas jad ten wnika do płuc i tam przedostaje się do krwi. Dostawszy się do krwi, tlenek wypycha z krwinek czerwonych wartościowy tlen i zajmuje jego miejsce, skutkiem czego krwinki zostają niejako obezwładnione i nie mogą dostarczać niezbędnego do życia komórkom tlenu. Wytrącenie tlenu z krwinek i wejście na jego miejsce przychodzi tlenkowi łatwo, bo lgnie ten gaz do krwinek 200 razy silniej niż tlen. Krew napojona trującym tlenkiem nie może spełniać swej roli i w takich warunkach śmierć — o ile odpowiednio w czas krew się od jadu nie uwolni — jest nieunikniona. Czad działa zdradliwie i podstępnie, co pochodzi stąd, że zabójczy tlenek będąc gazem bezbarwnym, i bezwonnym nie daje znać o sobie, niczem prawie nie ostrzega. Przy wdychaniu powietrza zanieczyszczonego czadem człowiek zaczyna doznawać spoczątku bólu i zawrotu głowy, uczuwa osłabienie, szum w uszach, migotanie przed oczyma, ale zazwyczaj nie dopatruje się w tem grozy działania czadu, przypisując doznawanie wspomnianych dolegliwości różnym, innym czynnikom: przemęczeniu, wysokiej ciepłocie powietrza, błędom dietetycznym, rozdrażnieniu i t. p. Po okresie bólów głowy, nudności i złego samopoczucia, przychodzi w dalszym rozwoju zatrucia — stan odrętwiałości i zobojętnienia oraz bierności, która sprawia, iż zatruty w tym stanie popada w ogólny bezwład, ociężałość, tak, iż traci on wszelką inicjatywę i spokojnie poddaje się dalszemu działaniu zatrutego powietrza, mimo, że ma świadomość, co z nim się dzieje. Wreszcie nadchodzi odurzenie, przytomność ulega coraz większemu przymgleniu aż wreszcie zanika, pojawiają się drgawki i wkońcu następuje śmierć. W zwłokach osób zaczadzonych uderzającą zmianą jest czerwone zabarwienie powłok (plam pośmiertnych). A więc: ból głowy, zawrót głowy, szum w uszach, nudności, czasem i wymioty, osłabienie, odurzenie, senność, śpiączka, drgawki, śmierć z uduszenia — oto przebieg zaczadzenia. Od chwili wtargnięcia pierwszych ilości jadu do organizmu, do chwili zgonu upływa kilkanaście nieraz godzin, a czasem zatrucie rozciąga się i na dni. O ile zaczadzonemu uda się ujść z życiem, dzięki w porę udzielonej pomocy, to sprawa zatrucia niezawsze w takich razach kończy się gładko i bez szkód. Pamiętać bowiem należy, iż zagazowania tlenkiem węgla lubią zostawiać po sobie nieraz tygodniami się wlokące przypadłości, przedewszystkiem ze strony mózgu. Temi przypadłościami są stany melancholji, rozdrażnienia, zaburzeń pamięci, otępienia umysłowego, chorobliwych nastrojów duchowych, do czego dołączają się zboczenia zmysłu czucia (brak czucia, przeczulicę, czucia nieprawidłowe, niedowłady ect.) **Jak postępować z zaczadzonym?** Zaczadzonego należy coprędzej wynieść ze skażonej atmosfery na czyste powietrze. Jest to główny warunek. O ile zatruty nie oddycha zastosować sztuczne oddychanie i stosować je cierpliwie przez dłuższy czas. Oczywiście przedtem zaczadzony musi być zwol-

---

S. H.

Dusze dzikiego Zachodu.

22. Ipirazzo połapał się natychmiast.

— Pan mówi po angielsku? — zapytał swoim najgrzeczniejszym tonem.

— Jak pan słyszy!

— Jestem zachwycony!

— Ja również!

— Pan mi imponuje!

— Z pana przemawia genjusz!

— Pańska uprzejmość nie ma granic!

— Pańska uczoność jest tak wielka, że...

— Że co?

— Że ludzkość poniosłaby niepowetowaną stratę, gdyby...

— Gdyby...?

— Gdyby — pana zabito!

— Mnie?! — — —

— Tak, pana. Dlatego muszę...

— Pan musi?... — co... —?

— Muszę pana przestrzec...

— Ach...!! — Przed czem?

— Przed złymi ludźmi. Tam, gdzie pan jedzie, włóczą się mordercy i rozbójnicy. Pozatem znajduje się tam duży oddział prawdziwych „dzikich“, z plemienia Siouxów, którzy każdego białego torturują w okropny sposób. Obozują oni o kilka godzin drogi stąd w tym właśnie kierunku, w którym pan się udaje. Niech się pan więc nie naraża na utratę życia wśród strasznych męczarni. Niech pan raczej obierze inną drogę. Południową stroną płaskowyżu przejedzie pan zupełnie spokojnie. Tam teraz niema nikogo. Może pan polegać na mojej radzie...

— Ależ naturalnie — przerwał wodzowi Ipirazzo. — Jestem panu niezmiernie wdzięczny za życzliwość, jaką mi pan okazał i usłucham pana bezwątpienia. — Ale panu się zapewne spieszy; nie chcę

niony od uciskającej odzieży. Pozatem dobrze jest szczotkować podeszwy, spryskiwać twarz i piersi zimną wodą, podać do wąchania cucące leki. Najodpowiedniejszy jednak ratunek polega na wdychiwaniach tlenu ze specjalnego aparatu, który z pewną domieszka dwutlenku węgla wtłacza się pod ciśnieniem do płuc. Stosują również upust krwi. Te środki jednak zastosować może lekarz posiadający odpowiednią aparaturę z czystym tlenem, a więc najlepiej będzie zaczadzonego możliwie najrychlej skierować czy to do szpitala czy stację ratunkową posiadającą do dyspozycji wszelkie środki ratownicze.

Co się tyczy kwestji chronienia się przed zaczadzeniem, to umiejętne obchodzenie się z piecami, ostrożność i kontrola pieców wzgl. rur gazowych zabezpiecza przed nieszczęściem.

Co nam piszą.

Z Balina. W myśl hasła „Stowarzyszenia w służbie państwa Polskiego" nasze S. M. P. w Balinie obchodziło tego roku wszystkie rocznice narodowe i państwowe uroczyściej jak w inne lata. Rocznice Zwycięstwa pod Wiedniem uczczono piękną akademją i pochodem na którego czele druhowie z S. M. P. jechali na koniach w strojach rycerzy z pod Wiednia.

Przy budowie pomnika poległych żołnierzy z Balina i Luszowic, jaki stanął w Balinie z okazji 15-letniej rocznicy odzyskania niepodległości pracowali tylko druhowie z S. M. P. 64 nazwisk poległych w całej wojnie będzie świadczyło przyszłym pokoleniom o ofierze, jaką te dwie wioski złożyły na ołtarzu niepodległości ojczyzny.

Nie pominięto też rocznicy powstania listopadowego, powstania styczniowego, i dnia imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Święto Chrystusa-Króla i Święto Młodzieży wypadło pięknie przy akademjach, rekolekcjach, nowennie.

Są tutaj i inne organizacje, lecz S. M. P. tak męskie, jak i żeńskie przewyższa wszystkie pracą i tężyzną.

W Zielonkach k. Krakowa zainteresowanie sprawami Akcji Katol. w ostatnim czasie stale wzrasta. Ludzie coraz lepiej zdają się rozumieć, że obok swoich spraw rodzinnych i obywatelskich sporo uwagi należy też poświęcić sprawom życia katolickiego. I tak delegaci naszej parafji wzięli niedawno udział w dekanalnem zebraniu A. K. w Bolechowicach., gdzie się zetknęli z innemi parafjami i zapoznali z wielu pożytecznemi sprawami; zaś 28 stycznia b. r. nasza **Parafjalna Akcja Katol.** odbyła pierwsze posiedzenie, z udziałem starszych zelatorów Róż i przedstawicieli organizacyj katolickich pod przewodnictwem X. **kan. Jana Budy** proboszcza i sekretarza gen. A. K. X. **Lubowieckiego.** — 4. II. odbyło się znowu zebranie mężczyzn z nauką Ks. Proboszcza, zakończone odmówieniem cząstki Różańca. W 40-godzinnem nabożeństwie w czasie którego sumę odprawił X. W. Długosz, a kazanie wygłosił ks. **generał Niezgoda**, przez cały dzień z cogodzinną zmianą mężczyźni z Róż adorowali Najśw. Sakrament. Mimo że to był dzień powszedni („tłusty czwartek") kościół był pełny. Warto nadmienić, że chór Róży dziewcząt pod kier. zelatorki **Orzechowskiej** wykonał dobrze szereg pieśni. — Z uznaniem podkreślić należy, że na wniosek prezesa A. K., a zarazem radnego gminy **p. Orzechowskiego Wojciecha**, członkowie Rady gminnej Zielonki utworzyli osobną Różę radnych z **p. Piotrem Prochalem** naczelnikiem gminy jako zelatorem. Przykład godny naśladowania.

KOMUNIKAT DIEC. INSTYTUTU AKCJI KATOL.

W związku z uchwałą ostatniego Walnego Zgromadzenia wzywającą W-nych Panów Organistów do współpracy w Akcji katolickiej, Związek Organistów Archidiecezji krakowskie, oraz Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, uprzejmie prosi o wzięcie udziału w okręgowej Konferencji, która odbędzie się 22 lutego (czwartek) o godzinie 10. przedpołudniem w Domu Katolickim w SUCHEJ.

Porządek dzienny: Praca Organisty w Akcji Katolickiej, oraz w organizacjach młodzieży S. M. P. referują X. Ed. Lubowiecki Dyrektor Akcji Kat., oraz X. Stanisław Pankiewicz sekretarz Jen. S. M. P.

Rekolekcje zamknięte dla pp. organistów.

W Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku odbędą się rekolekcje zamknięte dla pp. organistów. Początek dnia 5 marca o godz. 19-tej wieczorem, zakończenie dnia 9 marca o godz. 7-mej rano. Koszta za pobyt wynoszą 15 zł., mniej zamożni płacą 12 zł.

Należy ze sobą przywieźć ręcznik, mydło i inne przybory toaletowe. Przy zgłoszeniu należy podać wiek oraz dokładny adres. Zgłoszenia jak najwcześniejsze przyjmują: OO. Jezuici, Dziedzice, Śląsk.

Ważne dla Stowarzyszeń i Chórów!

Związek Chórów kośc. Arch. krak. Kraków, Straszewskiego 18 II. p. poleca na Wielki Post i Wielkanoc następujące utwory religijne:

Chór męski: Gorczycki: Sepulto Domino 0,50. Konior Fr. Rok kośc. z pieśni Cz. III 1.10. Cz. IV 1.60. Walkiewicz: Msza na czas Wielkanocny, 3 zł. Klein, Msza Wielkanocna 3.60. Rzepko: Stabat Mater 1.35. Furmanik, Dwie Jutrznie 6 zł. Walczyński: Pieśni Wielkanocne 2 zł.

Chór mieszany: Gorczycki: Sepulto Domino 0.50. K. Garbusiński: Pieśni kościelne 3 zł. Konior Fr. Rok kośc. z pieśni Cz. III 1.10. Wiechowicz: 4 p. wielkopostne 1.50. Wiechowicz 4 p. wielkanocne 1.50. Zieleński: In Monte Oliveti i Pękiel Missa Pulcherima 3 zł. Dembiński i Klonowski 4 p. wielkop. 1 zł. Hoppe. Droga Krzyżowa 2 zł. Nowowiejski, Hymn Wielkanocny 1.20.

Na 1 lub 2 głosy: 2 org. Chopin T. Stabat Mater 0.90, B. Walewski: Stabat Mater 1.80. Moniuszko: Pieśń pokutna 0.90 zł.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W KRAKOWIE

Z parafji św. Salwatora w Krakowie na Zwierzyńcu. W terminach wielkopostnych rekolekcyj na Zwierzyńcu nastąpiła zmiana. **Nauki rekolekcyjne dla niewiast** rozpoczną się 28. lutego o godz. 6. wieczór. **Nauki rekolekcyjne dla mężczyzn** rozpoczną się w niedzielę 4. marca po nabożeństwie pasyjnem o godz. 4. po południu. Nauki wygłosi znany misjonarz Przew. O Czesław Małysiak, Salwatorjanin z Trzebini.

W kościele par. św. Krzyża w dniach od 25 lutego do 4 marca odbędą się rekolekcje dla parafjan św. Krzyża, dla zarządów i członków Chrześcijańskich Związków Zawodowych (mieszczących się przy ul. Potockiego 11.), oraz dla członków Bractwa św. Krzyża. Nauki rek. wygłosi **ks. superjor Szymbor** (ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy na Stradomiu). **Początek rekolekcyj** 25 lutego o 4-tej popoł., następnie codzień o 7-mej wiecz. nauki rekol. i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. **Spowiedź** w sobotę 3. marca od 5-tej wieczór. **Komunja św.** wspólna w niedzielę 4. marca o 8-mej.

---

pana dłużej trudzić. Wyrażam więc mój najwyższy szacunek i radość ze spotkania z tak szlachetną osobą...

— Dziękuję doktorze, dziękuję — i wzajemnie — słowo w słowo...?

— Może pan pozwoli, że przedstawię panu moich towarzyszy...?

— Bardzo chętnie — lubię nadzwyczajnie znajomości ze szlachetnymi ludźmi...

Obaj zawrócili konie i podjechali do trzech pozostałych.

— Pan Hottness — objaśniał doktor — pan Meath i mój służący Cost — wszyscy wymienieni kłaniali się, na co im wódz grzecznie odpowiadał — pan... — właśnie, nie powiedział mi pan jeszcze, jak się pan nazywa i kto pan jest!

Szanowny doktorze, — odparł Indjanin — jestem wodzem wielkiego i potężnego plemienia i z bardzo ważnych powodów podróżuję incognito — więcej powiedzieć nie mogę, więc chciej mnie pan uważać za wytłumaczonego — do widzenia, panowie!

Spiął konia, wykręcił na miejscu i odjechał, zanim który z białych namyślił się, czy ma go zatrzymać czy też nie.

— Grubjanin! — oburzył się Ipirazzo. — Nieprawdaż, panie Hottness?

— Więcej niż grubjanin, doktorze — zgodził się zapytany.

— Mylicie się panowie! — zaprotestował żywo Meath. — To najporządniejszy człowiek pod słońcem — znam go dawno i tylko z początku nie mogłem go poznać, bo ubranie zmieniło go bardzo. Widywałem go, ubranego po europejsku, w miastach bladych twarzy; słyszałem, że skończył najwyższe studja.

— Hallo, co pan mówi?! — zapytał doktór. — Więc któż to jest?

C. d. n.



Stan wyjątkowy w Wiedniu. N. P. M. Oddział Heimwehry w ciężarowych autach, zaopatrzonych w karabiny maszynowe strzeże budynku Parlamentu w Wiedniu.

Wiadomości drobne.

Według pogłosek ma nastąpić wznowienie obrad przerwanego w r. 1870 Soboru Watykańskiego. Pius XI powołał specjalną komisję do zbadania spraw i wniosków, niezałatwionych w r. 1870. Ze strony oficjalnej brak jednak dotąd jakichkolwiek oświadczeń co do odnowienia soboru.

Porywanie misjonarzy. Wojsko regularne chińskie oswobodziło z rąk bandytów o. Fernando Saloeda, misjonarza hiszpańskiego z prefektury apostolskiej w Pingliang w Chinach. — Natomiast o. Anselmo z zakonu Lazarystów jest 29-tą ofiarą bandytów chińskich w roku ubiegłym. Wprawdzie kampanja antykomunistyczna nie ustaje, jednak częste wypadki porywania misjonarzy są dowodem, jak jeszcze czerwona partja jest potężna. Mimo skrupulatnych poszukiwań dotąd nie udało się wyśledzić gdzie bandyci ukrywają misjonarza. Trudność jeszcze polega na skonstatowaniu, która z band ma u siebie więźnia. OO. Lazaryści są zaniepokojeni tem bardziej, że porwany odznaczał się słabem zdrowiem.

Przyrost naturalny ludności w Polsce a wyznania. Urzędowa polska statystyka ludności za drugi kwartał b. r. wykazuje interesujący związek między przyrostem ludności a wyznaniem. Na tysiąc rzymsko-katolickich mieszkańców kraju przypadło w tym okresie 27,7 **urodzin**, na tysiąc unitów 28,9, na tysiąc prawosławnych 27, na tysiąc ewangelików 20,2 i na tysiąc żydów tylko 19,3 urodzin. **Najniższą cyfrę urodzin wykazują zatem** żydzi i ewangelicy, **tam działa „świadome macierzyństwo"!**

Inaczej przedstawia się stosunek cyfr śmiertelności. Na tysiąc katolików przypadło **14 wypadków śmierci**, tak samo wśród prawosławnych, wśród ewangelików wyrażała się ona cyfrą 14,8 a wśród unitów 17,2. Żydzi w cyfrze 9,4 wykazali najmniejszą śmiertelność.

Z zestawienia wynika, że najwyższy przyrost naturalny ludności wykazali rzymscy katolicy — 13,7 na tysiąc; po nich idą kolejno prawosławni — 13, unici 11,7 i żydzi 9,9. Najmniejszy przyrost miała ewangelicka część ludności — w Polsce, bo tylko 5,4 na tysiąc ludności wogóle.

Amerykańskie środki na szczęście małżeńskie. Trzy uniwersytety amerykańskie stworzyły nowe katedry, poświęcone studjum szczęścia małżeńskiego. Inicjatywa wyszła z Indjanopolis, gdzie miejski uniwersytet pierwszy zaprowadził wykłady o pożyciu małżeńskiem. Powodzenie studjów było tak olbrzymie, że i dwa sąsiednie uniwersytety poszły w jego ślady.

Okólnik uniwersytecki tłómaczył ideę założenia nowej placówki naukowej. „Jednym z najgroźniejszych objawów naszego obecnego życia jest wprost przerażająca ilość rozwodów. Należy stwierdzić, iż małżeństwo, stanowiące fundament życia społecznego, przechodzi teraz bardzo ostry kryzys. Powodem tego stanu rzeczy jest, iż młodzi ludzie, tak samo jak i młode panny nie są dosyć przygotowane do życia małżeńskiego. Obowiązkiem uniwersytetów jest nietylko kształcić umysły słuchaczów, ale i przygotować ich do życia. Wierzymy mocno, iż nasi uczniowie potrafią znaleźć prawdziwe szczęście w rozumnem małżeństwie, w którem rozumieliby się lepiej niż inni otaczających ich bliźni".

Wykłady cieszą się szczególną wziętością u kobiet, ale i mężczyzn. Główny nacisk kładzie się na to, by kobieta rozumiała zawód swego męża i możliwie jak najwięcej mogła mu w nim pomagać. Między innemi wykładana jest psychologja małżeństwa.

Amerykanie muszą drogą rozumową dochodzić do tych przekonań, które katolicy mają wszczepione wraz z wiarą. Nigdy nauka nie zastąpi prawdziwej chrześcijańskiej moralności.

Okradziony doszczętnie prosi o jaki stary koc i palto, tudzież coś z bielizny i pościeli. — Zgłoszenia do Administracji „Dzwonu".

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej. –	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ulica Kazimierza Wielkiego L. 95 Telefon 166-40